

BIBLIOTEKA
PW
SE
KRAKÓW

8460 pd.

Z.H.

M. 165

BERTO WA

PRZEWODNIK METODYCZNY

DO PODRĘCZNIKA pt.

H I S T O R I A

DLA V KL. SZKÓŁ POWSZECHNYCH
III STOPNIA

KSIAŻNICA-ATLAS * LWÓW-WARSZAWA

527 4994

GIZELA GEBERTOWA

PRZEWODNIK METODYCZNY

DO PODRĘCZNIKA pt.

H I S T O R I A

DLA V KL. SZKÓŁ POWSZECHNYCH
III STOPNIA



K S I A Ź N I C A - A T L A S

S. A. ZJEDNOCZ. ZAKŁADY KARTOGR. I WYDAWN. T. N. S. W.

LWÓW — WARSZAWA

1937



8460 pd

UP - Kraków BG



1050305575

2800

Zakłady Graficzne Ski Akc. Książnica-Atlas we Lwowie.

WSTĘP

Jest rzeczą bezsporną, że znajomość narzędzia pracy nie tylko pracę tę ułatwia, ale jest koniecznym warunkiem porządnego i odpowiedniego jej wykonywania. Przed przystąpieniem do nauki strzelania poznaje żołnierz skład karabinu czy armaty i dowiaduje się, do czego służą poszczególne części; mającemu prowadzić samochód niezbędna jest znajomość jego budowy; malarz musi się orientować co do chemicznego składu farb, jeśli ma z nich robić właściwy użytek. Nie bez znaczenia tedy wydaje się wyjaśnienie wewnętrznej budowy podręcznika i idei, które kierowały przy jego układaniu. Wszak podręcznik jest także narzędziem pracy; przy jego pomocy udziela nauczyciel uczniom wiadomości, na jego podstawie uczeń przyswaja sobie te wiadomości. Wprawdzie materiał faktyczny, jaki zawierać muszą wszystkie podręczniki dopuszczone do użytku w szkołach, został jak najdokładniej określony przez programy ministerialne, jednak przyswojenie uczniom tych wiadomości podanych w programach nie wyczerpuje bynajmniej zadania, jakie ma do spełnienia nauczyciel historii w ogóle, a w klasie V szkoły powszechnej w szczególności. Sam fakt, iż z historią, jako odrębnym przedmiotem nauczania, spotyka się uczeń w V klasie szkoły powszechnej po raz pierwszy, nakłada na nauczyciela tego przedmiotu poważne obowiązki. Musi on przede wszystkim przyswoić dzieciom pewną ilość pojęć elementarnych, jak państwo, najwyższa władza, prawo, przywilej, instrukeja, uchwałać, głosiwać, pokój, rozejm, itp. Nie są to wyrażenia nieznane dzieciom, przeciwnie posługują się nimi, ale bardzo często nie rozumieją wcale znaczenia tych wyrazów, często fałszywie je rozumieją. Trzeba zatem napęłnić pojęcia te treścią przystępnie ujętą, by przestały być pustym dźwiękiem. Z czytankami treści historycznej spotykała się młodzież często na lekcjach języka polskiego. Przyzwyczaiła się, że omawiano je, jak czytanki innej treści, pod względem gramatycznym, stylistycznym, artystycznym, uwzględniano momenty emocjonalne, szukano wartości etycznych, nie zwracano jednak uwagi na to, co stanowi istotę historycznego ujmowania, tj. na prawdę. Podkreślenie znaczenia prawdy w historycznym traktowaniu musi być jednym z pierwszych zadań nauczyciela historii już na tym stopniu, tj. od samego początku zetknięcia się z tym przedmiotem. Musi on wdroić uczniów do umiejscowiania każde-

go faktu historycznego w przestrzeni i w czasie, czyli wprowadzić w orientowanie się na mapie i w elementarne rozumienie chronologii. Jakkolwiek w V kl. uczeń poznaje historię w luźnych obrazach a nie widzi jeszcze ciągłości rozwoju dziejowego, powinien już na tym elementarnym stopniu przyzwyczaić się szukać przy każdym zdarzeniu historycznym, o którym usłyszy, odpowiedzi na pytania: gdzie, kiedy, jak, uwzględniać tylko wiadomości prawdziwe i dokładne. Trzeba go przyzwyczaić do patrzenia na ryciny, opisywania ich i wydobywania z nich tego, co mu w danym wypadku jest potrzebne. Wreszcie trzeba nauczyć „młodego historyka“, jak posługiwać się ma podręcznikiem, jak się ma uczyć. Wszystko to są cele, które powinien sobie postawić nauczyciel historii już w V kl. szkoły powszechnej i dążyć do ich zrealizowania równoległe z celami, jakie mu stawia program. Są one tak ściśle ze sobą związane, że należyte wypełnienie zadania programowego możliwe jest jedynie przy zrealizowaniu tych wymagań, które niejako są ukryte w programie.

Oczywiście osiągnięcie tych „ukrytych“ celów, tj. przyswojenie uczniowi zarówno metody pracy jak umiejętności korzystania z pomocy naukowych nie może się dokonać w ciągu jednego roku, w odniesieniu do 11-letnich dzieci. Wszak i w wyższych klasach gimnazjalnych, ba, nawet na uniwersytecie zdarzają się wypadki (niestety nie odosobnione), że młodzież nie umie się uczyć, z trudem radzi sobie z mapą, ilustracją, źle orientuje się w czasie. Pracę nauczania jej tego wszystkiego trzeba rozłożyć na szereg lat i prowadzić ją systematycznie, zaczynając od momentu, w którym historia po raz pierwszy występuje jako odrębny przedmiot, jako osobna umiejętność. Zadanie nauczyciela V klasy jest tu o tyle łatwiejsze, że zaczyna tę pracę od początku, że nie musi niczego prostować, żadnych luk uzupełniać; ma przed sobą białą kartę i od niego w znacznej części zależeć będzie, jak ta karta w przyszłości będzie zapisana, czy ci, którzy po nim przyjdą, nie będą musieli niczego w niej kreślić, zmieniać, tylko dalej będą mogli ją wypełniać.

Jeszcze na jedno baczna uwagę zwracać powinien nauczyciel zarówno historii, jak każdego innego przedmiotu. Powinien pamiętać, że zadaniem jego jest przygotować ucznia do wyższej klasy, to znaczy przyswoić uczniowi obok pewnego zasobu wiedzy także umiejętność posługiwania się nią, przygotować go do rozumienia materiału naukowego objętego programem następnego stopnia. W szkole jednolitej bowiem współzależność różnych stopni nauczania od siebie występuje bardzo silnie. Każdy rok następny buduje na materiale zdobytym w roku poprzednim. Toteż uczeń winien wy-

nieść z każdego roku rzetelną wiedzę, ugruntowaną i należycie zrozumianą, nie tylko opanowaną pamięciowo.

Przewodnik metodyczny, który ukazuje się równocześnie z nowym podręcznikiem historii dla V oddziału, chce przez wyjaśnienie pokrótce wewnętrznej budowy podręcznika wskazać drogę, którą najprościej, najłatwiej i najskuteczniej owe wspomniane cele można realizować. Nie zamierza on wyręczać nauczyciela w opracowywaniu poszczególnych lekcji, ani tym mniej podawać przepisów o charakterze kanonów wiążących nauczyciela, krępujących jego swobodę, pozbawiających go cennego prawa przyznanego mu przez władze szkolne w nowych programach: prawa posługiwania się każdą metodą, byle by prowadziła do pożądaných wyników. Nowa dydaktyka zerwała stanowczo z fortytowaniem jednych metod kosztem innych, uznając, że miarą wartości metody może być tylko jakoś osiągniętych przy jej stosowaniu wyników. Nie narzuca zatem i nie fortytuje żadnej metody ani przewodnik, ani sam podręcznik. Układ jego jest taki, że umożliwia stosowanie w równej mierze wykładu jak metody dyskusyjnej. Punktem wyjścia może być mapa, ilustracja, zabytek miejscowy, opowiadanie nauczyciela, swobodna pogadanka itp. Decyzja zależy wyłącznie od nauczyciela, który zależnie od poziomu zainteresowań klasy, od rodzaju tematu, od własnych wreszcie upodobań wybierze raz taką, raz inną metodę postępowania.

Przewodnik dzieli się na dwie części. Ogólna obejmuje omówienie budowy podręcznika i różnych sposobów posługiwania się nim, sprawę pomocy naukowych tj. mapy, ilustracji, taśmy chronologicznej, a wreszcie zagadnienia wychowawcze związane z nauczaniem historii, aktualizację i korelację. Część szczegółowa zawiera wskazówki związane z opracowaniem tematów omówionych w poszczególnych rozdziałach podręcznika.

CZĘŚĆ OGÓLNA

I. Podręcznik

1. Budowa. Myślą przewodnią przy układaniu podręcznika było, by służył równomiernie celom materialnym, formalnym i wychowawczym. Przy jego pomocy dziecko ma zdobyć pewną sumę wiadomości — to cel materialny. Ma przyzwyczaić się do ścisłości i dokładności, stanowiących podstawę historycznego myślenia; podręcznik ma wdrażać dziecko do logicznego myślenia, jasnego i poprawnego formułowania myśli, do umiejętnego posługiwania się pomocami naukowymi — to cele formalne. Równocześnie zaś stawiając dziecku przed oczy przykłady gorącej miłości ojczyzny i podporządkowywania osobistych interesów sprawie ogólnej, a z drugiej strony zgubne skutki niekarności itp., ma ułatwiać kształcenie przyszłego obywatela.

Podręcznik obejmuje materiał w ilości i kolejności nakazanej przez program, ujęty w 80 opowiadań-obrazów. Poprzedza te ustępy Wstęp, będący niejako wprowadzeniem uczniów w rozumienie, czym jest wykopalisko i jak przy pomocy różnego rodzaju wykopalisk konstruuje się wiadomości o zamierzonych czasach, dla których nie ma źródeł pisanych. Każde opowiadanie w podręczniku stanowi na ogół jednostkę lekcyjną.

Język opowiadań jest możliwie prosty. Celowo unikano przenośni i zbyt obrazowego wystawiania się, by młodzież mająca jeszcze zasób słownictwa niezbyt bogaty nie musiała równocześnie borykać się z formą i treścią. Z tych samych powodów w tych rzadkich zresztą wypadkach, gdzie w opowiadaniu występuje rozmowa, nie wprowadzono ani gwary ani archaizmów językowych. Zapewne, okazanie zmian w dziejach języka jest rzeczą ciekawą. Będzie jednak na to czas i miejsce przy późniejszej nauce, gdy dzieci nabiorą większej wprawy w posługiwaniu się dzisiejszym językiem literackim. Wprowadzenie archaicznych wyrażen (podobnie zresztą jak i gwarowych) zmusza do dawania wyjaśnień w przypisach, odrywając w ten sposób uwagę dziecka od całości ustępu i utrudniając jego zrozumienie. Korzyść z umieszczenia kilku

urywków w języku staropolskim jest bardzo problematyczna, zwłaszcza na tym stopniu. Sama przy tym treść dawnych dokumentów jest dla jedenastoletnich umysłów niełatwą do uchwycenia, nie chciano więc zwiększać trudności przez zostawienie trudnego języka.

Każde opowiadanie stanowi dla siebie zamkniętą całość. Nie wprowadzono praktykowanego w podręcznikach historii na wyższym stopniu rozbijania rozdziału na części z osobnymi tytułami na marginesach. Tam, gdzie mamy do czynienia z historią we właściwym tego słowa znaczeniu, gdzie wypadki łączone są w pewien łańcuch przyczyn i skutków, tam takie podtytuły czy tytuły boczne, odmiennym drukiem drukowane, oddają duże usługi, ułatwiając orientację wśród wielu szczegółów, zwłaszcza przy powtarzaniu. Tu jednak szczegóły są rzeczą uboczną. W pamięci dziecka winien utkwieć obraz i wszystko, co mu ten obraz rozbija i mąci, wydaje się nieodpowiednie. W szkole i w domu dokonywają wprawdzie uczniowie często podziału czytanki na części. Wartość tego podziału tkwi jednak nie w samym podziale, ale w tym, że to jest samodzielna praca dzieci, że jest środkiem do łatwiejszego opanowania treści. W podziale z góry narzuconym tkwi jeszcze to poważne niebezpieczeństwo, że uczeń skłonny jest taki podzielony rozdział przerabiać nie w całości, ale częściami. Przeciwno takiemu „krajaniu na kawałki” wypowiedzieli się już dawno psychologowie. Bronią się przed nim poloniści, żądając odczytywania nawet większych opowiadań w całości. Bronić się także muszą historycy i nawoływać uczniów, by przy przerabianiu lekcji z podręcznika nie uczyli się nigdy lekcji tej kawałkami, ale starali się dobrze cały tekst zrozumieć i dopiero po należytych zorientowaniu się w nim przyswoić go sobie. Osobne nagłówki w opowiadaniu mogłyby się okazać dla młodocianych historyków zbyt dużą pokusą, by uczyć się po kawałku i utrudniłyby w ten sposób nauczycielowi nauczanie dzieci racjonalnego uczenia się.

Opowiadania grupują się bądź dokoła jakiejś postaci (np. Bolesław Chrobry), bądź jakiegoś zdarzenia (bitwa pod Grunwaldem), zespołu ludzi (np. Wolni i niewolni), czy miejscowości (W średnio-wiecznym Krakowie). Pod koniec każdego opowiadania znajdują się pytania, wskazujące uczniowi, w jakim kierunku może iść jego praca domowa nad przygotowaniem lekcji.

Nauczyciel może zlecić uczniom opracowanie kilku pytań, może kazać zająć się dokładniej tylko jednym, a może w ogóle pominąć te pytania i wyznaczyć jakieś inne zagadnienie do opracowania, podobnie jak to robi z przykładami arytmetycznymi w podręczniku arytmetyki. Pytania te nie mają charakteru czegoś wiążącego nauczyciela, tak, jak nie mają pretensji, by wyczerpywały wszel-

kie możliwości dydaktyczne. Są to przykłady wskazujące, w jaki sposób można, a nie w jaki sposób należy przerabiać materiał historyczny z dziećmi. Nie powinny zatem w żadnym razie krępować nauczyciela, a uczniowi ciekawemu i chętnemu mogą dostarczyć sposobności do samodzielnego próbowania swych sił.

2. Posługiwanie się podręcznikiem. Bez względu to, jakie jest zaopatrzenie danej szkoły w pomoce naukowe, podręcznik odgrywa przy nauce historii rolę dominującą. Taką rolę zrestytuował mu program ministerialny, uznając w nim najcelniejsze narzędzie, przy pomocy którego uczeń zdobywać ma wiedzę historyczną. Jest to pierwsza historyczna książka, którą uczeń dostaje do ręki. Musi więc nauczyć się posługiwać nią i orientować w niej. Wskazywanie właściwej drogi posługiwania się podręcznikiem i uczenia się z niego zaczyna się od pierwszej lekcji. Od pierwszej lekcji nauczyciel tłumaczy uczniom konieczność pytania o każdy nieznaną wyraz, jaki spotkają w podręczniku, o każdy niezupełnie zrozumiały zwrot. O ile lekcję przerabiają sami, lub w domu, powinni zacząć od zaznaczenia w książce czy wypisania w zeszytach takich właśnie niecałkiem jasnych wyrażań, by móc następnie prosić o ich wyjaśnienie. Uczeń powinien zrozumieć jak najrychlej, że zadanej lekcji historii nie uczy się jak wiersza, że nauczanie się nie polega też na opowiedzeniu „własnymi słowami“ zadanej cytanki, jak się często praktykuje na lekcjach języka polskiego. Trzeba po przeczytaniu rozdziału w całości zdać sobie przede wszystkim sprawę, która wiadomość jest najważniejsza. Nie jest to robota łatwa i dlatego początkowo, tylko pod kierunkiem nauczyciela, w klasie odbywać się powinna. Zestawiają następnie uczniowie pytania, na które znaleźli odpowiedź w odczytanym opowiadaniu lub też próbują dzielić opowiadanie na części i nadawać każdej osobny tytuł. Jest to robota, w której udział bierze cała klasa. Na bierne zachowanie nie ma tu miejsca. Podobnie formułowanie pytań i dawanie na nie odpowiedzi (pytania może stawiać jeden z uczniów) wciąga do współpracy ogół uczniów. Odpowiedzi dają najpierw przy pomocy książki a następnie już z pamięci. Przy odpowiedziach z pamięci trafiają się pomyłki, które klasa prostuje. W razie jakiegokolwiek wątpliwości lub niezgodnego przedstawienia tej samej sprawy przez dwu uczniów nauczyciel poleca szukać wyjaśnienia w książce i każe głośno odczytać z podręcznika miejsce, zawierające to wyjaśnienie. Podręcznik występuje wtedy w roli encyklopedii. Takie posługiwanie się podręcznikiem gruntuje w uczniach zrozumienie jego ważności, zachęca do tym dokładniejszego zaznajomienia się z nim. Bez wzglę-

du na to, jaką metodą nauczyciel prowadzi lekcję, podręcznik wienien być wciągnięty w pracę. Gdzie idzie o stronę emocjonalną, zazwyczaj stosujemy opowiadanie, czyli, jak się to szumnie mówi, „wykład“. Najbarwniej napisane opowiadanie nie zastąpi żywego słowa, zwłaszcza jeżeli nauczyciel umie ładnie opowiadać. Na ogół, o ile opowiadanie było łatwe i niezbyt długie, dzieci potrafią je powtórzyć. Potrzebę podręcznika uświadamia im wtedy nauczyciel, polecając wyszukać w danym rozdziale wiadomości, których w opowiadaniu nie podał, względnie zwrócić uwagę, czy nie znalazły jakich szczegółów poruszonych w opowiadaniu a pominiętych w podręczniku. Jeśli to były szczegóły natury lokalnej czy regionalnej, da to sposobność nauczycielowi do wyjaśnienia, dlaczego podręcznik, przeznaczony dla dzieci całej Polski, je pominął, i wzbudzenia w dzieciach zainteresowań związanych z miejscem rodzinnym.

Na ogół materiał zadany do opracowania w domu powinien być w szkole omówiony, tj. opowiadanie głośno w klasie przeczytane i wyjaśnione. W wyjątkowych tylko wypadkach (nie z początku), gdy temat nie nastęrcza trudności, gdy czytanka omawia jakiś fakt łatwy do uchwycenia, a nie zawiera nieznanych pojęć, można próbować dać go dzieciom do samodzielnego opracowania. Nie należą do tej kategorii czytanki treści ustrojowej ani gospodarczej (Wieś osadnicza, Gospodarka folwarczna, Nie o nas bez nas itd.). Zobrazowanie takich opowiadań wymaga bardzo czujnej kontroli nauczyciela. O ile w czasie lekcji podręcznik mniej lub więcej wciągany jest do pracy, o tyle w domu stanowi jej podstawę. Opuszczając lekcję uczeń powinien jak najdokładniej wiedzieć, jakie zadanie ma do spełnienia w domu. Nie wolno niczego zostawić niedomówionego, niczego „co się samo przez się rozumie“. Nie się samo przez się nie rozumie. Wszystko musi być szczegółowo określone, a najlepiej zapisane w zeszycie historycznym. Sposób zadania lekcji a następnie sposób egzekwowania musi być taki, by uniemożliwić uczniom mechaniczne uczenie się, wykuwanie na pamięć. Ochroną przed biernością i bezzmyslnym kuciem może być tylko i jedynie nauczyciel. I to nie przez zakazy ani nakazy, ale przez wykazanie dzieciom, że pamięciowe opanowanie danego rozdziału nie jest weale równoznaczne z „umieniem“ lekcji, że można doskonale wykuć opowiadanie na pamięć a na pytania nauczyciela nie umieć dać odpowiedzi. Samodzielności pewnej i myślowego wysiłku wymaga np. odpowiedź na pytanie: „Dlaczego im liczniejszy był ród, tym lepiej szła praca w osadzie?“ „albo dlaczego wymienione w drugim opowiadaniu plemiona nie tworzyły państw? Czego im brakło“. Gdy uczeń raz i drugi przekona się, że dla należytego opanowania danego materiału nie wystarcza sama pamięć, z pewnością zastosuje się do wskazań nauczyciela i opracowywać bę-

dzie lekcję tak, jak to robiono w szkole. W jednej ze szkół uczniowie na pierwszej stronie zeszytu historycznego zapisują niby rodzaj przykazań, których trzymać się mają przy opracowywaniu w domu zadanej lekcji. „1. Pytaj zawsze o każdy nieznany lub niecałkiem zrozumiały wyraz i zwrot. 2. Odszukaj zawsze na mapie każdą wspomnianą w ustępie miejscowość. 3. Dokładnie przyjrzyj się rycinom odnoszącym się do opracowywanego opowiadania i opisz je! 4. Nie ucz się nigdy zadanej lekcji na pamięć ani częściami. 5. Staraj się znaleźć najważniejszą wiadomość zawartą w opowiadaniu. 6. Wyszukaj inne wiadomości w opowiadaniu tym zawarte. 7. Zestaw pytania, na jakie w ustępie znajduje się odpowiedź, i próbuj odpowiadać na nie“. Przytoczyłam te pytania, nie dlatego, bym uważała, że powinny być zapisane w zeszytach, ale wdrożenie uczniów, by w ten mniej więcej sposób postępowali przy uczeniu się, przyzwyczai ich do ścisłości i dokładności, usunie niebezpieczeństwo mechanicznego uczenia się.

Ważną rzeczą jest, by dzieci nie tylko wiedziały dokładnie, czego się mają uczyć, ale także, by zadanie, jakie mają wykonać, było dostosowanie do ich możliwości.

Uwzględniać tu trzeba w równej mierze ilość zadanego materiału, jak przystępność. Zadanie, jakie uczeń dostaje do wykonania, nie powinno być ani za łatwe, ani zbyt trudne. Zbyt łatwe zadania budzą lekceważenie i przyzwyczajają do bagatelizowania nie tylko danej lekcji, ale przedmiotu w ogóle. „Historia to przedmiot, którego się wcale uczyć nie trzeba“ — mówią w takich wypadkach uczniowie, nie próbując potem nawet sprawdzać, czy rzeczywiście zawsze tak jest. Natomiast zadania, przerastające możliwości ucznia co do ilości lub jakości materiału, zniechęcają i skłaniają do łatwego rozgrzeszania się: „Nie będę się uczył, bo i tak na nie się to nie przyda, nie dam rady“. Rzecz groźna w obu wypadkach i to nie tylko ze względu na sam przedmiot, ale przede wszystkim ze względu na wychowawczą stronę sprawy. Zamiast przyzwyczajając do sumiennego wykonywania obowiązków, szkoła w takim wypadku uczy lekceważenia ich.

Przy odpytywaniu żądamy odpowiedzi w pełnych zdaniach, unikając, o ile możności pytań, na które odpowiedzią może być jedynie tylko tak lub nie. Zwracamy uwagę na logiczne myślenie i poprawne wysławianie się. Trzeba starannie tępić, owe „więc“, „że“, „i“, tak często bez żadnej potrzeby używane przez uczniów nawet klas wyższych, i od razu przyzwyczajając, że każde słowo ma jakieś znaczenie i tylko w określonym celu powinno być użyte, że jeden wyraz może całkowicie zmienić znaczenie zdania. Dla unaocznienia tego pomoenym okaże się podręcznik. Przerabiając

drugą część 1. opowiadania Słowianie (Wierzenia i zajęcia) zadajemy pytanie, czy uczniowie potrafią wyjaśnić pochodzenie nazwy „Słowianie“. Większość niewątpliwie bez wahania odpowie, że od słów, które ze sobą zamieniali. Każemy wtedy miejsce mówiące o tym, głośno odezwać z podręcznika i o ile dzieci same nie zwrócą już na to uwagi, wskazujemy na wyraz podobno i wyjaśniamy, dlaczego użyto go w tym miejscu. Od razu nastrocza się też tu sposobność wyjaśnienia, że skoro nie mamy na coś pewnego dowodu, skoro nie wiemy na pewno, że tak właśnie było, tylko przypuszczamy, musimy to wyraźnie zaznaczyć i to nie tylko w historii, tj. w książce historycznej, ale i w mowie potocznej, w życiu codziennym („podobno X. tak powiedział“, „podobno pociąg się wykoleił“ itp.), a nie podawać za pewne wiadomości niesprawdzonych. Czy dzieci rozumiały tę rzecz, będzie miał nauczyciel sposobność sprawdzić w czytankach 8 i 9, gdzie mowa jest o wbijaniu słupów w dno rzek Łaby, Sali i Dniepru, o pochodzeniu nazwy grodów Czerwieńskich i o szczerbeu. Można wtedy zlecić dzieciom do rozważenia w domu, która z podanych w tych czytankach wiadomości nie jest całkiem pewna i w jaki sposób zaznaczono to w podręczniku. — Nie podobna a także nie ma potrzeby wyliczać wszystkich sposobów korzystania z podręcznika. Sposoby te są uzależnione i od materiału uczniowskiego i od indywidualności nauczyciela. Raz jeszcze tylko trzeba podkreślić, że każdy sposób prowadzący klasę do aktywności i budzący zainteresowanie należy uznać za dobry.

II. Mapa

Przyzwyczajamy ucznia przy każdym wspomnianym zdarzeniu historycznym pytać, gdzie się odbyło, i miejscowość wskazywać na mapie. Mapa zatem towarzyszyć musi każdej lekcji historii. Jest to początkowo mapa polityczna, gdyż znajomość takiej tylko mapy wynoszą dzieci z IV klasy szkoły powszechnej. Niebawem jednak można przejść do mapy fizycznej, którą od początku posługuje się geograf w klasie piątej. Czy i kiedy w ciągu roku należy wprowadzić mapę historyczną, co do tego nie ma ustalonego zdania w świecie nauczycielskim. Mowa tu oczywiście tylko o mapie przekrojowej, map rozwojowych program w ogóle na tym poziomie używać nie pozwala. Niektórzy nauczyciele oświadczają się za wprowadzeniem mapy historycznej (bez podawania jej określenia) zaraz od początku kursu, inni przemawiają za ostrożnością i radzą dopiero od drugiego półrocza posługiwać się ścienną mapą historyczną. Sprawę tę właściwie można załatwić kompromisowo; nie wprowadzać terminu mapy historycznej ani ściennej ma-

py historycznej, chyba pod koniec roku szkolnego, posługiwać się w klasie mapą fizyczną, korzystać natomiast z mapek w podręczniku. Dziś gdy na wyższym stopniu, w gimnazjum, istnieje tendencja do posługiwania się raczej mapami fizycznymi i stosuje się przenoszenie z mapy historycznej na fizyczną, można w szkole powszechnej, gdzie znajomość mapy w ogóle jest jeszcze nie wielka, poprzestać na jednym rodzaju mapy ściennej tj. na mapie fizycznej, z którą dzieci tym lepiej i łatwiej się zżyją, jeżeli będą z nią miały do czynienia nie tylko na lekcjach geografii, ale także i historii. Za posługiwaniem się mapami fizycznymi na lekcjach historii przemawia i ten wzgląd bardzo ważny, że wiele szkół nie posiada odpowiedniej ilości map historycznych, a map przekrojowych do szeregu okresów w ogóle brak. Czy mapki w podręczniku wciągać do pracy szkolnej od razu, czy powoli wprowadzać dzieci w rozumienie tego rodzaju map — o tym decydować może tylko nauczyciel. Moje doświadczenia przemawiają za pierwszą drogą. Ani terminu „mapa historyczna“ ani tym mniej dokładnej definicji podawać nie trzeba. Wystarczy wyjaśnienie, że jest to mapka przedstawiająca państwo polskie w granicach, jakie miało za Chrobrego, czy Krzywoustego. Na małej przestrzeni dziecko łatwo znajdzie potrzebne szczegóły geograficzne, a kierując się pewnymi wskazówkami, bez trudności przeniesie je na ścienną mapę fizyczną. Przyzwyczajai się w ten sposób uważać mapkę w podręczniku za cenny środek pomocniczy w opanowaniu wymaganych przez nauczyciela wiadomości tj. w orientowaniu się na dużej mapie ściennej. Ułatwieniem w orientowaniu się, a tym samym w przenoszeniu z mapy historycznej na fizyczną jest określanie położenia każdej miejscowości w stosunku do miejsca zamieszkania lub, jeśli tym miejscem jest wieś, w stosunku do najbliższego miasta. Jeśli zatem takim najbliższym miastem jest Poznań, przy każdej wspomnianej miejscowości dodajemy leży na północ, południe, czy północny-wschód od Poznania. Zaznaczone na mapkach w podręczniku granice Polski dzisiejszej pozwalają na przeprowadzenie z uczniami łatwych ćwiczeń na mapce w rodzaju: kiedy zachodnie, wschodnie czy inne granice Polski w porównaniu z dzisiejszymi kurezyły się a kiedy rozszerzały, lub też czy miejscowość, o której właśnie na lekcji jest mowa, np. Głogów, Lignica, Wrocław, należy dziś do Polski czy nie. Podziałka znajdująca się na mapkach podręcznikowych umożliwia obliczanie odległości poszczególnych miast od siebie np. odległość z Krakowa do Kijowa, z Płocka do Nakła, z Krakowa do Wilna, z Warszawy do Wiednia. Można też zużytkować mapki do ćwiczeń o charakterze powtarzania: dzieci płyną z biegiem jakiejś rzeki (Wisły czy Warty) i znaczą miejscowości,

o których słyszały na lekcjach historii, podając jakie zdarzenie łączy się z daną miejscowością. Im częściej do różnego rodzaju ćwiczeń na mapie ucieka się nauczyciel, tym bliższy kontakt z mapą nawiązują dzieci, tym łatwiej i lepiej łączą z mapą swe wiadomości. Natomiast przerysowywanie całych mapek lub tylko niektórych szczegółów zostało przez naukę zdyskredytowane. Ostro wystąpili przeciw temu geografowie, wykazując, że tego rodzaju robota, pochłaniająca wiele czasu, mija się z celem a nawet może być wręcz szkodliwa. Rysunki zawierają mnóstwo fałszów (choćby owe rzeki niby trzęsącą ręką rysowane dla oddania zakrętów, których rzeka nie tworzy), a tym samym nie tylko nie oddają rzeczywistości, ale fałszują jej obraz. Można niekiedy posługiwać się schematycznym rysunkiem, gdy idzie o oddanie kształtu jakiegoś kraju lub biegu rzeki, ale trzeba wtedy wyraźnie tę schematyczność, to uproszczenie zaznaczyć, by nie wywoływać fałszywych wyobrażeń. Jeśli nauczyciel zauważy, że klasa interesuje się ćwiczeniami związanymi z mapą, jeżeli nastawienie klasy jest „geograficzne“, można je wyzyskać przez wprowadzenie mapki konturowej, na której uczniowie będą oznaczać miejscowości lub całe tereny, o jakich jest mowa na lekcji. By granica Polski dzisiejszej na mapkach podręcznikowych wystąpiła wyraźniej, można zlecić uczniom, by ją sami oznaczyli kolorowym ołówkiem i równocześnie polecić im dopisać w książce, w legendzie, odpowiednie wyjaśnienie. Już z tej klasy powinni uczniowie wynieść przyzwyczajenie, że pracę nad mapką w podręczniku zaczyna się od sprawdzenia, do jakiego czasu się odnosi i co oznaczają różne znaki. Może się to zadanie wydać jednemu zbyt trudne. Jednak o ile egzekwuje się nie tylko na każdej lekcji, ale wprost przy każdej odpowiedzi na podstawie mapy, zwracanie uwagi na legendę (bez użycia nazwy), dzieci tak się do tego przyzwyczajają, że bez wezwania ze strony nauczyciela zaczynać będą odpowiedź związaną z mapą od wyjaśnienia: Mapa odnosi się do czasów... Są na niej trojaki znaki, znak... oznacza... itd. Ułatwi to bardzo przejście w następnej klasie do ściennej mapy historycznej.

III. Ilustracje

Znaczenie ilustracji w książkach wszelkiego typu nie podlega dziś dyskusji. Większa jeszcze jest ich wartość w książkach przeznaczonych dla 10 i 11-letnich dzieci, które tym lepiej rozumieją i łatwiej pamiętają, im więcej konkretnego materiału im się dostarczy. Materiał ilustracyjny w podręczniku zawarty obejmuje przeważnie fotografie zabytków i rekonstrukcje. Obrazów historycznych np.

Matejki, jakkolwiek dla historyka niezmiernie cennych, mogących oddać duże usługi przy nauczaniu, nie pomieszczono. Reprodukcyjne takich obrazów muszą być z konieczności podane w bardzo znacznym zmniejszeniu. Uniemożliwia to należyte wyzyskanie zawartego w nich materiału, zwłaszcza przy wielkiej ilości osób występujących w każdym obrazie, a ze względu na znaczne koszty nie mogą to być barwne reprodukcje. Nauczyciel napotyka na duże trudności w wyjaśnianiu, w dawaniu odpowiedzi na liczne pytania dzieci.

O ile szkoła posiada większe reprodukcje, można używać ich na lekcji. Lepiej jednak zastosować to dopiero wtedy, gdy dzieci zdołają już pewną wprawę w posługiwaniu się rycinami. Przygotowanie do umiejętnego korzystania z rycin zawartych w podręczniku a w następstwie do rycin w ogóle trzeba wyrabiać mozolną, systematyczną pracę. Trzeba nauczyć dzieci patrzeć na obrazy, opisywać je i powoli przyzwyczajać, by odróżniały to, co widzą na obrazie, od tego, czego się z obrazu dowiedziały. Ilustracja w podręczniku może być traktowana albo jako źródło nowych wiadomości, albo też jako potwierdzenie czy unaocznienie tego, czego się dzieci już skądinąd dowiedziały (z tekstu podręcznika, z opowiadania nauczyciela). Ustosunkowanie nasze do ryciny zależy od roli, jaką jej wyznaczymy na lekcji. Niezmiernie ważną umiejętnością, którą dzieci winny jak najwcześniej zdobyć, jest opisywanie rycin. Gdzie występuje jeden mało skomplikowany przedmiot, tam opis nie natrafia na trudności i nie wymaga specjalnych przygotowań. Gdzie jednak mamy do czynienia z obrazkiem, na którym występuje większa ilość przedmiotów, czy osób, lub jakiś budynek, trzeba przyzwyczaić dzieci, by podawały, od której strony zacząć opis (od góry, dołu, strony prawej czy lewej). Przyczyni się to do zachowania pewnego porządku w opisie a równocześnie umożliwi orientację i kontrolę słuchaczom. Jakkolwiek pod każdą ryciną znajduje się podpis mówiący co rycina przedstawia, uczeń na wezwanie „opisz, co widzisz na obrazku!” tego podpisu w odpowiedzi podawać nie powinien. I tak, mając opisać rycinę, przedstawiającą drużynę Chrobrego, nie zaczyna od stwierdzenia: „Widzę drużynę Chrobrego“, gdyż o tym, że to drużyna, dowiedział się z podpisu, na obrazku tego nie widzi. Opis zaczyna: „Widzę na obrazku kilka (ile?) postaci, dwie na koniu, jedną pieszą. Opisywać będę od strony prawej: Jeździec ma na głowie..., okryty jest..., w ręku trzyma... u boku widzę...” itd. O ile opis ryciny ma stanowić punkt wyjścia lekcji o drużynie, po opisie zestawiamy części uzbrojenia wojowników widoczne na obrazku, omawiamy każdą sprawdzając, czy uczniowie orientują się co do wyglądu i przeznaczenia, po czym przechodzimy do opowiadania o sposobie życia dru-

zynników, poco ich książkę trzymał itd. Jeżeli rycina ma stanowić tylko unaooczenie tego, o czym dzieci już słyszały, szukamy na obrazku omówionych poprzednio części składowych uzbrojenia, sprawdzamy, czy nie pominięto jakich szczegółów, określamy przeznaczenie każdego rodzaju broni, po czym opisujemy obrazek w całości. Jaką rolę w każdej lekcji odegrać ma rycina, tego z góry określić nie można. Jest to zależne przede wszystkim od planu, jaki sobie na daną lekcję ułożył nauczyciel, a także od tematu. To pewne, że tam, gdzie mamy do czynienia z opisem, wyjdziemy raczej od ryciny, dającej od razu konkretny obraz, aniżeli od opisu słownego. A więc zamek rycerski, ostrołukowy sposób budowania, ołtarz Wita Stwosza itp. pokażemy najpierw na obrazku, a potem tekstem uzupełnimy to, czego dzieci z obrazka nie wyczytają.

IV. Chronologia

„Istotę chronologicznego ujmowania na tym poziomie stanowić winno orientowanie się w kolejnym następstwie poznanych wydarzeń historycznych“. Tak określił rolę chronologii dla tej klasy program ministerialny, wyznaczając 6 dat, które dzieci w ciągu roku winny sobie przyswoić. Ilość ta rzeczywiście jest bardzo niewielka i spamiętanie tych dat najmniejszej nie sprawia dzieciom trudności. Toteż nie w spamiętaniu kilku liczb leży trudność. Wiadomo, że dzieci w tym wieku mają pamięć łatwą i pojemną, opalowują szybciej znacznie aniżeli w latach późniejszych nawet taki materiał, którego nie rozumieją. Trudność leży w udostępnieniu jedenastoletnim uczniom pojęcia czasu. Dla dzieci miesiąc to długi okres czasu, rok — niezmiernie długi; człowiek 30-letni jest w ich pojęciu już bardzo stary. Jak uzmysłwić im wiek, kilka wieków, tysiąclecie, by wyrazy te nie były pustym dźwiękiem, by dzieci zdawały sobie sprawę z odległości i różnic czasowych? Trudności związane z tym podkreślają wszyscy dydaktycy, mówią o nich wyraźnie psychologowie. Zagadnienie to posiada osobną literaturę. Miałam sama sposobność sprawdzić, jak dalece dzieci nie zdają sobie sprawy z odległości czasowych. Przed kilku laty byłam obecna w jednej ze szkół warszawskich na lekcji historii. Tematem było zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem. Na tablicy obok daty dnia, w którym odbywała się lekcja, wypisana była dużymi cyframi data odsieczy. Nauczyciel opowiedział przebieg walki, pokazał rycinę w podręczniku. Dwukrotnie odczytano ustęp z książki, po czym dzieci powtórzyły słyszane opowiadanie. Już pod sam koniec lekcji nauczyciel rzucił pytanie: Czy mamy obecnie kogoś takiego jak Sobieski? (cytuje dosłownie). Widocznie pytanie to nieraz musiało już być sto-

sowane, bo dzieci bez zająknięcia chórem wykrzyknęły: „Pan Marszałek“. Przyszło mi wtedy na myśl sprawdzić, czy uczniowie zdają sobie sprawę z odległości czasowej dwu epok i po porozumieniu z nauczycielem zapytałam, czy obaj ci ludzie się znali. Większość z zapałem przytaknęła, wołając: „Pewno, że się znali“. Tylko kilku kiwało głowami na znak, że nie. Zwróciłam się więc do nich, pewna że usłyszę wyjaśnienie, że się znać nie mogli. Tymczasem usłyszałam odpowiedź najzupełniej nieoczekiwaną: „Nie znali się, bo pan Marszałek nie chciał się poznać“. Jest to zdarzenie najautentyczniejsze, które niewątpliwie utkwilo też dobrze w pamięci młodego nauczyciela. Dzieci nawet po zwróceniu im uwagi na obie daty wypisane na tablicy i wezwaniu „zastanówcie się, ile lat minęło od odsieczy Wiednia“, nie orientowały się. Wprowadzić dzieci w rozumienie czasu — to jest główne zadanie nauczyciela historii w V klasie szkoły powszechnej w dziedzinie chronologii, a nie przyswojenie im kilku dat. Zapomnianą datę łatwo uzupełnią, jeżeli to zrozumienie zdobędą. Nie przyda im się i znacznie większa liczba dat dla stworzenia konstrukcji chronologicznej, jeśli jak owe dzieci w szkole warszawskiej nie będą umiały orientować się w czasie. Dla uzmysłowienia dzieciom okresów czasu posługujemy się już od kilku lat wykresem albo taśmą chronologiczną. Widok dłuższych lub krótszych odcinków odpowiadających dłuższym lub krótszym okresom czasu pozwala dzieciom łatwiej uchwycić różnicę czasową. Praktycznie jest jako jednostkę wprowadzić odcinek odpowiadający dziesięcioleciu, tj. takiej liczbie lat, jaką przeciętnie mają dzieci w piątej klasie. Dodajemy następnie do pierwszego dziesięciolecia coraz nowe odcinki, aż powstanie stulecie. O ile dzieci nie znają terminu „wiek“, wprowadzamy go. Sposób zrobienia taśmy czasowej podany jest dokładnie w 2. opowiadaniu. Choć dzieci z pewnością słyszały o tym na lekcjach religii, dobrze jest przypomnieć, że liczymy czas od narodzenia Chrystusa i że rok 1937 oznacza, że tyle właśnie lat od narodzenia Chrystusa minęło. Przy wykresach czy taśmie czasowej trzeba uważać, by odcinki, odpowiadające pewnej liczbie lat, były wszystkie sobie równe, niezależnie od tego, czy mamy do zanotowania na danym odcinku jedno czy więcej zdarzeń albo wcale żadnego. O ile ten warunek ściśle nie jest spełniony, taśma ani wykres zadania spełnić nie mogą. Zachęcamy dzieci, by wszystkie daty wspomniane w podręczniku znały na taśmie lub wykresie, bez względu na to, czy należą do rzędu tych, których według programu powinny się nauczyć na pamięć, czy nie. Początkowo, i to nawet przez czas dłuższy, trzeba żądać, by dziecko podając jakąś datę szczegółową, np. rok 966, podawało od razu, który to jest wiek. Nie tylko przy egzaminach wstępnych do gimnazjum, ale

i przy licealnych zdarzały się wypadki dość częste, że uczeń, który znał szczegółową datę, nie umiał określić wieku i odwrotnie, podając wiek, nie potrafił wskazać dat granicznych. Obliczanie odległości czasowych, tj. przerabianie ćwiczeń w rodzaju: ile lat minęło od wprowadzenia chrztu, ile lat dzieli chrzest Polski od koronacji Chrobrego, jak długo panowała rodzina Piastów itp. nie tylko utrwała w pamięci uczniów te daty, ale znacznie ułatwia orientację. Nie wadzi dla uniknięcia nieporozumień wspomnieć dzieciom, ile wynosi przeciętny okres życia ludzkiego i dla próby przeprowadzać od czasu do czasu ćwiczenia, czy pewne osobistości mogły się znać czy nie. Naturalnie zaznaczamy wtedy wyraźnie, że dat podawanych dla przeprowadzenia tych ćwiczeń uczniowie nie tylko się nie uczą, ale i na taśmie nie oznaczają.

V. Zagadnienia wychowawcze

Przed zamknięciem tych ogólnych uwag, chcę jeszcze pokrótce wspomnieć o zagadnieniach wychowawczych, o aktualizacji i korelacji, jakkolwiek są to sprawy nie związane z jednym podręcznikiem, ani nawet z nauczaniem jednego przedmiotu, w tym wypadku historii, dotyczą one w równej mierze wszystkich przedmiotów nauczania w szkole w ogóle.

Jeżeli przepisy o charakterze dogmatów, które nauczyciel musiałby stosować w klasie, zostały przez dydaktykę uznane za niedopuszczalne i wyraźnie potępione, tym bardziej niedopuszczalne byłoby ustalenie przepisów określających jak należy uwzględniać stronę wychowawczą na lekcjach historii czy innych przedmiotów. Tu już jedynie i wyłącznie nauczyciel decydować musi o tym, które wydarzenia i postaci dla celów wychowawczych i w jakim zakresie chce wyzyskać. To pewne, że trzeba unikać wszelkiego moralizowania, nieustannego wbijania w głowy uczniom: tak trzeba, tak nie wolno, tego naśladowaj, z tamtego nie bierz przykładu. Zalecenia takie czy raczej wskazania, stosowane całkiem wyjątkowo, mogą odnieść pewien skutek; traktowane jako reguła przy każdej sposobności, nudzą i śmieszą. Z zapatrywaniem, że historia to zbiór przykładów do naśladowania i że w tym leży jej wartość jako przedmiotu szkolnego, już dawno zerwano. Są pewne tematy, które same niejako narzucają się, by je omówić z wychowawczego punktu widzenia, np. sprawa karności, zgodnego współżycia obywateli, tolerancji religijnej czy narodowościowej, poszanowania praw itp. Tych niewątpliwie i żaden nauczyciel wyzyskać nie omieszką. Przy czym na ogół wystarczy podkreślić np. korzyść, jaka wynika z poszanowania praw, albo tolerancji, czy szkodę, jaka powstała z niekarności, a nie

wyciągać od razu z tego nauki moralnej. Gdy przedstawimy niekarność w obozie pod Cecorą i straszne następstwa tej niekarności, a potem odczytamy pożegnalny list hetmana do żony, wrażenie z pewnością będzie większe i korzyść wychowawcza znaczniejsza, aniżeli gdybyśmy uderzyli w moralizatorski ton: „Widzicie tak zawsze... Pamiętajcie, żeby nigdy...” itd. Stawiając młodzieży przed oczyma przykłady wielkich bohaterów-wojowników, którzy mienie i życie poświęcili dla ojczyzny, trzeba równocześnie wpajać w młodzież przekonanie, że ojczyźnie służy się nie tylko z bronią w ręku i nie tylko w chwili wojny. Trzeba podkreślać wartość cichej, sumiennej pracy, by uczniowie, jak to było w jednej ze szkół, nie wyrażali nie tylko zdziwienia, ale wprost oburzenia, że stawia się pomnik zwykłemu aptekarzowi (mowa była o Łukasiewiczu), ani też, by nie marzyli o tym, żeby wybuchła wojna, aby mieli sposobność okazania, jak kochają ojczyznę.

VI. Aktualizacja

Aktualizacja, która jeszcze kilka lat temu uważana była za obowiązkową nie tylko na każdym stopniu, ale dosłownie na każdej lekcji, w dzisiejszej dydaktyce zajęła należne jej miejsce, jako jeden ze środków ułatwiających lepsze poznanie tego, jak było niegdyś, przez porównanie z tym, jak jest obecnie, i łatwiejsze rozumienie teraźniejszości przez zestawienie jej z przeszłością. Tylko zatem tam, gdzie takie może oddać usługi, aktualizację należy stosować. Owe ciągłe przeskoki od czasów dawnych do obecnych są dla dzieci trudne i męczące. Te często naciągane porównania dawnych instytucji, urzędów, czy osób z obecnymi są nużące i bezwartościowe, a niekiedy wychowawczo wprost szkodliwe. Czy zawsze, ilekroć wspomni się o Kochanowskim, trzeba mówić od razu o dzisiejszych pisarzach, o akademii literatury i jej znaczeniu? Czy koniecznie mówiąc o wyborze króla mamy omawiać sposób wyboru prezydenta w Polsce, a opowiadając o obronie Częstochowy przez Kordeckiego koniecznie wspominać o roli marszałka Piłsudskiego przy obronie Warszawy w r. 1920? Sądzę, że tak pojęta aktualizacja pożytku nie przyniesie, zwłaszcza, że oba człony porównania są dzieciom jednakowo nieznane, o jednym i drugim muszą się dopiero dowiadywać. Przeciwnie wciąganiu na każdej lekcji do porównań osoby marszałka Piłsudskiego oraz wydarzeń związanych z jego życiem i działalnością wiele już pisano i mówiono. Nie zamierzam powtarzać tych argumentów, chcę tylko podkreślić szczególną wadliwość tego postępowania na terenie V klasy, na lekcjach historii. Dzieci w tej klasie nie przerabiały jeszcze, więc też i dokładnie nie znają, roli dziejowej

Marszałka. Nie są zatem zdolne nie tylko do czynienia samodzielnych porównań, ale nawet do należytego zrozumienia porównań podanych przez nauczyciela. Przyzwyczajone na każdej lekcji do pytań, kogo wam przypomina ten wódz czy król, czy znacie kogoś podobnego itp. mechanicznie całkiem, już bez namysłu, odpowiadają „Pana Marszałka“. Odpowiedziom takim często nie towarzyszy nie tylko uczucie, ale i myśl głębsza — są to po prostu tylko słowa. To, co miało służyć do pogłębienia stosunku uczuciowego dzieci do osoby Marszałka, stało się środkiem do zmechanizowania tego stosunku. Rzecz tym gorsza, że mamy do czynienia z dziećmi, które dopiero naukę historii zaczynają. Powinno być zasadą, by porównania opierać o rzeczy znane. I tak, dziecko dowiaduje się na lekcji historii o tym, jak odbywał się handel w dawnej Polsce, jak się dziś odbywa, że się posługujemy pieniędzmi, wie dobrze z własnego doświadczenia, porównanie więc jest łatwe i instruktywne. Podobnie podkreślić można różnicę w sposobie gospodarowania na wsi dziś i dawniej, obwarowywania miast, uzbrojenia, nauczania w dawnej szkole a w dzisiejszej. Tego rodzaju aktualizowanie oddać może duże usługi i pozwoli zgodnie z wymaganiami programu omawiać materiał historyczny „z punktu widzenia potrzeb życia dzisiejszego“.

VII. Korelacja

Korelacja, której stosowanie nowe programy bardzo mocno zaleciły, posiada duże znaczenie jako środek przeciwdziałający rozpanoszonemu szufladkowaniu wiedzy. Chłopak, który na lekcji arytmetyki sprawnie dokonuje w podziale zamiany centymetrów na kilometry, — mając podobne zadanie do rozwiązania na lekcji geografii czy historii, staje bezradny. Odwoływanie się na jednej lekcji do wiadomości zdobytych na lekcjach innych niewątpliwie zmniejsza to zło. Przy nauczaniu historii korelacja odegrać może poważną rolę. Historyk posługuje się wiadomościami o ukształtowaniu Polski, o różnych krainach geograficznych, rzekach itp., które uczniowie zdobyli na lekcjach geografii i raz po raz musi się do nich odwoływać. W licznych ćwiczeniach wyzyskuje umiejętność dokonywania pomiarów odległości na mapie, przyswojoną uczniom na lekcjach geografii (np. jaką drogę odbyć musiał Sobieski śpiesząc z Warszawy na odsiecz Wiedniowi). Obliczanie różnic czasowych i poprzednio już wspomniane przekształcanie podziałki, to korelacja z arytmetyką. Historyk przygotowuje faktyczny materiał poloniście, przystępującemu do omawiania czytanki historycznej, a sam odwołuje się do tych czytanek sprawdzając, jakie wydarzenia historyczne i w jakim oświetleniu były omówione na lekcji polskiego. Wyprze-

dza przyrodnika przy omawianiu na jednej z pierwszych lekcji krajoobrazu dawnej Polski wraz z ginącymi typami zwierząt (żubry) i rzadszych okazów roślin, ale powtarzając ten sam materiał (pod koniec działu) odwołuje się już do wiadomości, które tymczasem uczniowie zdobyli na lekcjach przyrody. Można wciągnąć do współpracy i nauczyciela śpiewu, który nauczy dzieci najstarszej pieśni bojowej Bogu Rodzica. Odśpiewanie tej pieśni przez dzieci przy omawianiu przebiegu jakiejś bitwy (np. Grunwaldu czy Chocimia, przy czym skorzystać możemy z opisów Sienkiewicza) przyczynić się może do podniesienia nastroju. Dzięki porozumieniu nauczyciela historii z prefektem zyskują dzieci dokładniejsze wiadomości o życiu świętych, objętych programem historii (św. Wojciech, św. Kinga, św. Salomea, św. Jacek, św. Jan Kanty). Wiadomości te może następnie nauczyciel odpowiednio wyzyskać na godzinie historii.

Niemal że powszechne jest zamiłowanie dzieci do przerysowywania lub przekalkowywania z książki łatwiejszych rycin, przedstawiających poszczególne przedmioty. Wyzyskują w ten sposób dzieci umiejętność zdobytą na lekcjach rysunków. Nie należy im tego nakazywać, nie można zakazywać. Uczennice II klasy gimnazjum im. król. Jadwigi w Warszawie zrobiły nauczyciele historii na gwiazdkę taśmę czasową i wyilustrowały ją odpowiednio dobranymi obrazkami. Był zakonnik zapisujący pierwsze wiadomości rocznikarskie o Polsce pod rokiem 963, był krzyż przy dacie 966, katedra w Gnieźnie i włóczęnia św. Maurycego przy roku 1000, korona przy 1025, był krzyżowiec przy 1095, schematyczny rysunek Polski dzielnicowej przy 1138 itp. I pomysł i wykonanie świadczyły dodatnio o orientowaniu się w wydarzeniach historycznych i biegleści we władaniu ołówkiem i pędzlem. Jedno jest tylko zastrzeżenie, czy tego rodzaju robota nie pochłania zbyt wiele czasu i czy czas stoi w jakimś stosunku do korzyści z tej pracy. Na lekcjach rysunków program przewiduje także rysunek z wyobraźni, „obejmujący ilustrowanie odpowiednich scen z życia ludzi w różnych środowiskach na podstawie... opowiadania nauczyciela“. Praktykuje się w związku z tym gdzieś wykonywanie przez dzieci obrazków historycznych a nawet religijnych (z biblii). Dzieci mają rysować tak, jak sobie daną scenę wyobrażają. Zapewne można znaleźć strony dodatnie takiej roboty, korzyści jednak są tylko po stronie nauczyciela, który widzi, o ile wyobrażenia są błędne, i może je od razu prostować. Na ogół większość tych obrazków i to olbrzymia większość jest błędna. I nie może być inaczej. Dziecko nie operuje tu zupełnie wyobrażeniami spostrzegawczymi, a do wyobrażeń wytwórczych brak mu materiału. Toteż należałoby poza lekcjami rysunków zrezygnować z tych „obrazów z wyobraźni“, które zabierają dzieciom

wiele czasu, wymagają dużej ilości materiału (co w okresie kryzysowym nie jest bez znaczenia), a dla historyka są bardzo mało, jeżeli nie całkiem, bezwartościowe. Historyk pod względem rysunkowym potrafi obrazek poprawić tylko wtedy, jeżeli zna się na stronie rysunkowej, inaczej musi poprzestać na głoślowej krytyce, a nauczyciel rysunków, praktycznie biorąc, nie mógłby sprostać poprawianiu, gdyby wszyscy uczniowie wszystkich klas na wszystkich przedmiotach uprawiali rysunki z wyobraźni. Można rozwijać wyobraźnię ucznia wzywając go, by na podstawie opisu próbował ułożyć plan obrazu, tj. by omówił, jakie postaci, na jakim tle i w jakim porządku umieściłby na obrazie, ale nie polecać mu malowania czy rysowania obrazów, zwłaszcza w V klasie szkoły powszechnej, w której dzieci nie mają jeszcze biegłości w rysowaniu. Przy tej sposobności warto wspomnieć dzieciom, ile trudu i pracy wymagają studia poprzedzające malowanie obrazów historycznych. Na przykładzie Matejki można okazać, jak pilnie studiował on dawne pomniki, pieczęcie, opisy, by możliwie wiernie rzecz przedstawić.

Na ogół zadając uczniom w związku z historią jakiegokolwiek ćwiczenia do przerobienia staramy się zawsze, by korzyść była proporcjonalna do czasu zużytego na wykonanie ćwiczenia. Należy iść raczej w kierunku zmniejszania ilości materiału zadanego do przerobienia w domu a nie zwiększania, a za to egzekwować tym dokładniej i skrupulatniej. W związku z tym pozostaje jeszcze sprawa rozszerzania materiału naukowego poza to, czego żąda program i co daje podręcznik. Wielu nauczycieli skłonnych jest uzupełniać wiadomości zawarte w podręczniku; tu jakiś szczegół dodać, tam wyjątek z tekstu źródłowego, ówdzie urywek z jakiegoś celniejszego opracowania. Niewątpliwie wiele wiadomości pominął podręcznik idąc za wskazaniem programu, nawet w tych działach, które są omówione. Niemniej trzeba się wystrzegać rozszerzania wiadomości, chyba że dotyczą one momentów lokalnych czy regionalnych (o czym już była mowa i czego program wyraźnie żąda). Nakazany przez program materiał naukowy jest aż nadto obfity dla 11-letnich dzieci, rozszerzanie go musi się odbić ujemnie na ścisłości i dokładności, z jaką uczniowie nad przyswajaniem go sobie pracować powinni. Jest jeszcze jedna strona ujemna takiego dodawania na lekcji nowych faktów poza umieszczonymi w podręczniku. Dziecko chętnie słucha opowiadania, zdaje mu się w danej chwili, że je pamięta. Często jednak wróciwszy do domu nie może przypomnieć sobie tych wszystkich szczegółów, o których mówił nauczyciel. W sumiennym uczniu wywołuje to niepokój, czuje się niepewny na lekcji, mimo że starannie się do niej przygotował, gdyż lęka się, że może spotkać się z pytaniem, na które nie potrafi dać odpowiedzi. A taka atmosfera niepewności nie sprzyja pracy.

C Z Ę Ś Ć II

UWAGI SZCZEGÓŁOWE

Wprowadzenie w naukę historii

Pierwsze dwie czytanki w podręczniku obejmują materiał poza-programowy. Przeznaczeniem ich jest, jak to zresztą wskazuje ogólny tytuł „Wstęp“, wprowadzić uczniów w naukę nowego przedmiotu, jakim dla nich jest historia. Dowiadują się z tych ustępów, w jaki sposób zbieramy wiadomości o dawnych czasach i jak zużytkowujemy wykopaliska. Pierwsza lekcja po wakacjach, a zwłaszcza pierwsza lekcja nowego przedmiotu, ma charakter swobodnej pogadanki. Jak się ta lekcja ukształtuje, dokładnie przewidzieć niepodobna; zależy to od pytań, jakie stawiać będą dzieci. Na wszelki wypadek uczniowie muszą dowiedzieć się, czego się będą uczyli, z jakiego podręcznika, jak prowadzić mają zeszyt przedmiotowy, jaka mapa powinna być zawsze w klasie na każdej lekcji historii. Ponieważ ogół uczniów nie posiada jeszcze podręcznika, zużytkować możemy tę pierwszą lekcję, by wyjaśnić dzieciom na konkretnym przykładzie albo lepiej na kilku przykładach, na czym polega postęp, rozwój. Powinny zrozumieć, że my dziś korzystamy z dorobku tych, co byli przed nami, a pracujemy nie tylko dla siebie, ale dla tych, co po nas przyjdą. Będzie w tym wytłumaczenie wartości historii, jako nauki, przedstawiającej, jak się te zmiany dokonywały, a równocześnie zaszczipimy w dusze dziecięce pewno poczucie odpowiedzialności torując drogę zrozumieniu, na czym polega „odpowiedzialność przed historią“. Dobrym nawiązaniem do tematu jest omówienie środków lokomocji, z których dzieci korzystały jadąc na wakacje i wracając. Będzie mowa o pociągach osobowych, pośpiesznych, może o strzale, (lux torpeda), autobusie, statku. Tu i ówdzie na wieś ktoś końmi musiał dojechać, bo droga była dla samochodu niedobra. Może znaleźć się ktoś, kto sam leciał samolotem, albo choćby ze słyszenia zna ten rodzaj komunikacji. Porównujemy szybkość różnych środków lokomocji, zestawiamy, które są bardziej używane. Wskazujemy miejscowości, do których dziś jeszcze kolej nie prowadzi (np. Kosów, Szczawnica) i takie, które niedawno dopiero mają komunikację kolejową. Pogadanka może rozwinąć się na temat, jak podróżujemy my, jak podróżowali nasi dziadkowie, pradiadkowie itd. Dzieci dowia-

dują się, że pierwsze pociągi szły z szybkością nie przekraczającą 10 km na godzinę, porównują to z dzisiejszymi pociągami. Przed oczyma ich przesuwają się różne środki lokomocji od prymitywnych sań czy wozów, z trudem posuwających się po fatalnych, kamienistych, wyboistych drogach, aż do nowych lokomotyw, samochodów mknących po asfaltowanych drogach, samolotów pasażerskich. Dzieci stwierdzają, że widać tu zmianę na lepsze — postęp. W podobny sposób okazujemy postęp w sposobie przesyłania wiadomości na odległość: konny posłaniec, przedzierający się z trudem po lichych a niebezpiecznych (rabusie, brak policji) drogach, poczta rządowa, telefon, telegram, radio. Od kołatki do dzwonka elektrycznego, od krzesiwa do zapalniczki — okazujemy zmiany na lepsze posługując się, o ile szkoła lub nauczyciel je posiadają, odpowiednimi ilustracjami. Sposobów zużytkowania tego materiału jest bardzo wiele. Dzieci same wskażą, że radio zeszłoroczne jest gorsze od tegorocznego, bo tymczasem wprowadzono różne ulepszenia. Jako pierwszą pracę domową możemy zlecić dzieciom, by obmyśliły przykład ilustrujący jakąś zmianę na lepsze czyli postęp.

Wstęp

Punktem wyjścia może być pytanie rzucone klasie, jakie lekcje były w ubiegłym roku w czwartki. Niewątpliwie okaże się potrzeba sięgnięcia do dziennika lekcyjnego, by otrzymać odpowiedź prawdziwą, da to sposobność do podkreślenia znaczenia pisma w ogóle, a zapisanych wiadomości specjalnie dla celów historycznych. Brak zapisów wyjaśnia znaczenie wykopalisk. Sposób użytkowania wykopalisk dla celów naukowych przedstawiony jest dokładnie w 2. części Wstępu. Nie sięgamy jednak do podręcznika. Próbuje na podstawie samej ryciny i odpowiednich pytań najpierw wydobyć od dzieci samodzielne odpowiedzi, dopiero gdyby okazały się trudności nie do przezwyciężenia, zamiast podawać gotową odpowiedź każemy jej szukać w podręczniku. Ponieważ jest to pierwsza lekcja, na której dzieci zawierają znajomość z podręcznikiem i z tego podręcznika będą miały przyswoić sobie materiał na lekcji omówiony, przystępujemy do pokazania, jak się ma odbywać uczenie w domu zadanej lekcji. Zaczynamy od głośnego odczytania całej czytanki zapowiadając uczniom, by pilnie uważali, czy rozumieją każdy wyraz, i pytali o znaczenie niejasnych słów lub zwrotów. Po wyjaśnieniu wątpliwości, każemy raz jeszcze cicho odczytać czytankę i spróbować ułożyć pytania, na jakie w tej czytance znajduje się odpowiedź. Każdy podający pytanie musi od razu w książce znaleźć na nie odpowiedź. Można zaprojektowane pytania wypisać na tablicy i potem odrzucić te, które

okażą się nieodpowiednie. Pytania uznane jako dobre stawiamy klasie (może to robić jeden z uczniów). Odpowiedzi dają uczniowie najpierw przy pomocy książki, potem z pamięci, a do książki sięgają, by rozstrzygnąć ewentualne wątpliwości czy poprawić błędy. Następnym etapem jest wyszukanie najważniejszej wiadomości zawartej w czytance. Pod koniec lekcji dzieci zapisują w zeszytach przedmiotowych, o czym była mowa na lekcji czyli temat lekcji, nowe wyrazy oraz zadanie, jakie mają do rozwiązania w domu, a mianowicie: Jakie wiadomości prócz tej, którą uznano za najważniejszą, znajdują się w tej czytance?

1. Z życia Słowian

Opowiadanie przedstawiające życie zespołu ludzi ujęto w dwa obrazy: mieszkania i wierzenia oraz zajęcia. Przedstawiamy najpierw prymitywny sposób budowania mieszkań i gospodarki. Nowymi pojęciami wymagającymi wyjaśnienia jest ród i starosta. Dzieci odczytują głośno całe opowiadanie, pytają o nieznane wyrazy, układają pytania. W domu przygotować mają odpowiedź, jak odbywał się handel w tych czasach, albo jak wyglądały dawne chaty, czy jak przygotowywano ziemię pod uprawę. Nowe wyrazy, temat i lekcję zadaną zapisują w zeszytach. Czynność ta powtarza się na każdej lekcji, specjalnie więc mówić o tym już nie będziemy. Punktem wyjścia drugiej części opowiadania jest m a p a. Jest to polityczna mapa Europy. Wychodząc od państwa polskiego, którego obszar dzieciom jest znany z lekcji geografii w IV klasie, pokazujemy ziemię zamieszkałą przez Słowian.

Wierzenia i zajęcia Słowian są łatwe do zrozumienia. Wyjaśnienia wymaga pojęcie najwyższej władzy, konieczne dla zrozumienia powstania państwa. Zwracamy dzieciom uwagę, że rozkazuje ojciec dzieciom, pan słuźbie, nauczyciel uczniom, przełożony podwładnym, każdy z nich ma w ł a d z ę, bo innym rozkazuje, ale żaden nie ma władzy n a j w y ż s z e j, bo sam musi od innych przyjmować rozkazy. Uzmysłować to można dzieciom przez przedstawienie im niyb drabinki hierarchicznej ze stosunków szkolnych: uczeń stosuje się do rozkazów nauczyciela, nauczyciel dyrektora, dyrektor inspektora, inspektor wizytatora, wizytator kuratora i dochodzimy do Prezydenta, który wszystkim może wydawać rozkazy a sam od nikogo rozkazów nie przyjmuje czyli ma najwyższą władzę, rządzi państwem. Znaleźć w opowiadaniu odpowiedź na pytanie, jak powstało państwo polskie, albo jak wytłumaczyć można podobieństwo języków: polskiego, czeskiego i ruskiego — to odpowiednie tematy pracy domowej. Jakkolwiek jest to już czwarta czytanka, którą dzieci pod kierunkiem nauczyciela przerabiały najpierw w klasie (wedle wzoru podanego),

nie wadzi przypomnieć, że w podobny sposób mają przygotowywać zadaną lekcję: tj. od razu całe opowiadanie odczytać, zastanowić się, jaka jest najważniejsza wiadomość, ułożyć pytania, na które w czytance znajduje się odpowiedź, i próbować na nie odpowiadać bez posługiwania się podręcznikiem. Można zachęcić dzieci, by próbowały odpowiadać na pytania umieszczone na końcu czytanek, gdy i to może być dla nich sprawdzianem, czy opanowały już zadany materiał czy muszą jeszcze zajrzeć do podręcznika i uzupełnić dostrzeżone braki.

2. Ziemie polskie w dawnych czasach

Czytanka ta zawiera materiał pod względem geograficznym na ogół znany dzieciom z zeszytów zeszłorocznej nauki. Na mapie sprawdzamy, które wiadomości uleciały z pamięci i uzupełniamy je. Po raz pierwszy dzieci próbują na podstawie mapy, z konfiguracji kraju (nizina, teren nad rzeką, nad jeziorem, górzysty) odczytywać zajęcia mieszkańców. Zwracamy uwagę na odmienny wygląd tych ziem dawniej a dziś i każemy w podręczniku poszukać, na czym ta „odmienność” polegała. Na tej lekcji omawiamy też sposób sporządzenia taśmy czasowej (Część ogólna). Można poprzestać na taśmie obejmującej jedno tysiąclecie, można też kazać zrobić taśmę dwumetrową, jakkolwiek pierwszą datą, którą zapiszemy, będzie dopiero rok 966. Odpowiedź na drugie pytanie w podręczniku może być tematem pracy domowej, gdyż porusza najważniejsze zagadnienie w tym ustępie: zagadnienie państwa i najwyższej władzy.

3. Mieszko przyjmuje wiarę chrześcijańską

Opowiadanie grupuje się dokoła osoby księcia Mieszka. Punktem wyjścia może być przedstawienie niebezpieczeństwa grożącego pogańskiej Polsce ze strony potężnych Niemiec i smutnego losu, który spotkał trwających przy pogaństwie Słowian zachodnich. Pozwoli to ocenić należycie zasługi Mieszka, jako „budowniczego polskiego państwa”. O ile szkoła posiada matejkowskie portrety królów (portret Mieszka i Dąbrowki), można je zużytkować na tej lekcji i doprowadzić dzieci do wyjaśnienia znaczenia symbolów (bez użycia terminu). Dzieci wynajdują główną wiadomość zawartą w opowiadaniu, szukają następnie innych wiadomości oraz odpowiedzi, jak powstało państwo polskie. Próbują znaleźć potwierdzenie wiadomości poprzednio już zdobytej (o sposobie prowadzenia handlu), zapisują na taśmie datę chrztu. Zagadnienie, dlaczego walka z Niemcami była trudna i jakie korzyści spodziewał się osiągnąć Mieszko z przyjęcia wiary chrześcijańskiej, mają dzieci opracować w domu.

4. Męczeństwo św. Wojciecha. — Zjazd w Gnieźnie

Jak wskazuje tytuł, opowiadanie obejmuje dwa obrazy. Wiadomości o męczeńskiej śmierci św. Wojciecha są na ogół dzieciom znane z poprzedniej nauki. Można też (po poprzednim porozumieniu z prefektem) odwołać się do tego, czego się dzieci dowiedziały na lekcji religii. Pokazujemy na mapie drogę św. Wojciecha do ziemi Prusów (nie przodków dzisiejszych Prusaków!). Podkreślamy, że Gdańsk był wtedy w ręku polskim. W książce dzieci mogą znaleźć potwierdzenie tej wiadomości. Omawiając zjazd w Gnieźnie zaznamy, że włożenie przez Ottona III korony na głowę Bolesława nie było koronacją i podkreślimy kościelny charakter aktu koronacji. Dzieci szukają najważniejszej wiadomości w czytance i grupują dookoła niej te, które z nią najbliższe są związane. Można projekty dzieci wypisywać na tablicy i kolejno wykreślać te, które okazały się nieodpowiednie. Pytanie, jak odbyło się i o czym świadczy przyjęcie Ottona III przez Bolesława, może stanowić temat samodzielnej pracy domowej.

5. Drużyna rycerska Chrobrego

Punktem wyjścia może być opis ryciny przedstawiającej drużynę Chrobrego (jak o tym była mowa w uwagach ogólnych), albo też pogadanka o dzisiejszym sposobie obrony granic. Ponieważ jest to pierwszy opis bardziej skomplikowanej ryciny, przedstawiającej kilka osób, trzeba zatrzymać się przy nim dłużej, by oswoić dzieci z właściwym sposobem opisywania. Lekcję tę w znacznej części trzeba oprzeć na materiale ilustracyjnym, bo prócz ryciny, przedstawiającej drużynę i dającej sposobność zaznajomienia uczniów z rodzajami broni w owych czasach używanej, posługujemy się ilustracją przedstawiającą rekonstrukcję grodu. Jakie było przeznaczenie grodów, dzieci powinny wyczytać z obrazka, tj. ze sposobu, w jaki grody obwarowywano i miejsca, na których je wznoszono. Każemy dzieciom poszukać w podręczniku odpowiedzi, czy do obrony granie Bolesław miał tylko drużynę. Sprawdzamy, jak rozumieją przytoczoną na końcu ustępu opinię Ibn Ibrahima o drużynie i polecamy w domu przygotować odpowiedź na pytanie, dlaczego drużyna była takim dobrym wojskiem.

6. W grodzie i na podgrodziu

Zamiast opisu wprowadzamy akcję. Wyśłannik książęcy przyjeżdża do grodu, by oznajmić przyjazd Bolesława. Sprawdzenie zdobytych na poprzedniej lekcji wiadomości odbyć się może w ten spo-

sób, że każemy dzieciom wprowadzić wystannika do grodu, tj. omówić, jakie części obwarowań mija i jak się do wnętrza dostaje. Odpowiednimi pytaniami doprowadzamy dzieci do stwierdzenia różnicy między mieszkańcami grodów a kupiecko-rzemieślniczą ludnością dzisiejszych miast. Wyjaśni to potrzebę osad rzemieślniczych. Jakie obowiązki miał naczelnik grodu, mogą się dzieci dowiedzieć z opowiadania nauczyciela, albo, o ile klasa jest dość zdolna, poszukać same w podręczniku. Wdrażanie dzieci już na tym stopniu do szukania w podręczniku odpowiedzi na pewne ściśle określone pytania ułatwia życie się z podręcznikiem i umiejętniejsze posługiwanie się nim. W jakim celu odbywały się w owych czasach polowania, na czym polegał obowiązek stacji, jakie daniny składała ludność księciu — to są pytania, na które dzieci bez trudności mogą znaleźć odpowiedź w podręczniku. Ułożenie pytań, na jakie znajduje się odpowiedź w tym opowiadaniu, można zlecić jako pracę domową, a na lekcji zamiast tego podzielić czytanek na części i nadać każdej osobny tytuł.

7. Wolni i niewolni

Tematem jest obraz z życia zespółu. Wyjaśnienia wymaga pojęcie niewolnych, dla którego brak analogii w dzisiejszych stosunkach. Trzeba podkreślić jako główną cechę brak swobody w przenoszeniu się z miejsca na miejsce i zwrócić uwagę dzieci, że w Polsce jeńców, z których głównie rekrutowali się niewolni, nie katowano ani nie dręczono. Potwierdzenia tego każemy poszukać w podręczniku. Jako temat pracy domowej dajemy przygotowanie odpowiedzi na pierwsze pytanie w podręczniku, gdyż porusza ono ważną sprawę obowiązków ludności wobec panującego.

8. Jak Bolesław walczył z Niemcami

Punktem wyjścia może być przypomnienie stosunków polsko-niemieckich za Mieszka. Dlaczego Niemcy napadali na ziemie słowiańskie? Jaki powód napadów podawali? W czym widzimy dowód, że chęć nawrócenia była tylko pozorem? Przedstawiwszy żądania Henryka II, zwracamy uwagę dzieci na obronny charakter walk Bolesława. Wyjaśnić tu możemy różnicę między walką zaborczą dla zabrania komuś ziemi a walką obronną dla obrony granic lub niezależności. Przyczynę, dla której Bolesław prowadzi walkę podjazdową, wyjaśniamy różnicą w uzbrojeniu, którą dzieci widzą na rycinach. Omawiając wojny Bolesława posługujemy się już mapką w podręczniku. Ułatwi to dzieciom zorientowanie się w zdobyczach Bolesława a także, jak to już omówiono w części ogólnej, umożliwi

przeprowadzenie szeregu ćwiczeń na mapie. Dla sprawdzenia, czy dzieci uważnie czytają podręcznik, czy przywiązują wagę do każdego słowa, możemy im polecić zbadać, czy wszystkie wiadomości podane w ustępie są pewne tj., czy nie ma przypadkiem mowy o takich, co do których pewności nie mamy, że właśnie tak było i jak to w podręczniku wyrażono (podobne ćwiczenie można było przerobić na podstawie drugiej części 1 ustępu). Dzieci zastanowić się mają w domu, dlaczego zwycięstwo nad Niemcami nie było łatwe i o czym świadczy odniesienie zwycięstwa.

9. Wjazd do Kijowa. — Odzyskanie Grodów Czerwieńskich

Zaczynamy od przypomnienia warunków pokoju polsko-niemieckiego. Do jakiej wojny gotuje się Bolesław? Podajemy przyczynę wojny polsko-ruskiej (można spróbować rozważyć, czy to wojna zaborcza czy obronna). Dzieci obliczają odległość między Krakowem a Kijowem i określają, ile czasu mniej więcej zajęłoby dziś przebycie takiej odległości. Szukają w podręczniku dowodu męstwa Bolesława, karność wojska polskiego, wiadomości odnoszącej się jeszcze do czasów Mieszka. Sprawdzają, czy wszystkie wiadomości zawarte w tym opowiadaniu są pewne. Pracę domową stanowi może przygotowanie na podstawie mapki w podręczniku odpowiedzi na pytanie, jak Bolesław rozszerzył granice państwa polskiego, i zaznaczenie kolorową kredką jego zdobyczy, albo też opis pomnika Mieszka i Chrobrego w katedrze poznańskiej i wyjaśnienie symbolów, które nowożytny artysta (na czas powstania pomnika zwracamy dzieciom uwagę) włożył w ręce obu władców.

10. Koronacja Bolesława Chrobrego

Czytanka jest łatwa i nadaje się do samodzielnego opracowania przez dzieci, oczywiście na lekcji, pod kierunkiem nauczyciela. Będzie to dobrym sprawdzianem dla nauczyciela, jak dzieci radzą sobie z tekstem, na jakie napotykają trudności, jak biorą się do opracowywania tematu historycznego. Sprawdzamy, czy mają otwartą mapkę i zeszyt historyczny. Na mapce poszukać każdy miejscowości wspomnianych w opowiadaniu a w zeszycie zapisać każdą miejscowość z podaniem położenia w stosunku do miejsca zamieszkania. W zeszycie też notują albo w podręczniku podkreślają nieznanne czy niecałkiem jasne wyrażenia. Po wyjaśnieniu wątpliwości pozostawiamy swobodę w opracowaniu czytanki i dopiero, gdy ogół stwierdzi, że jest gotów, przystępujemy do sprawdzenia, w jaki sposób czytanka została opracowana. Każemy podać najważniejszą wiadomość, zestawić inne wiadomości za-

warte w czytance. Polecamy zadawać pytania, na które czytanka daje odpowiedź, opisać rycinę, pokazać na mapie fizycznej wspomniane miejscowości. Opis aktu koronacji odbyć się może w formie dialogu. Arcybiskup przypomina obowiązki, jakie bierze na siebie koronowany władca, Bolesław ślubuje wykonać je (Pamiętaj, byś mieczem tępił wrogów... Przysięgam, że będę mieczem...). Dzieci zwracają uwagę, że cała treść ustępu jest tylko p r a w d o p o d o b n a, i wyszukują w podręczniku wyraz o tym mówiący. Część uczniów może w domu opracować odpowiedź na pierwsze pytanie, część obmyśleć przydomki, jakie można by nadać Mieczysławowi I i Bolesławowi, przy czym każdy przydomek musi być uzasadniony.

11. Bolesław Krzywousty rycerzem

Dzieci na ogół interesują się bardzo przeżyciami dzieci. Toteż w formie barwnego opowiadania przedstawić można młode lata Krzywoustego, zwróciwszy dzieciom uwagę, że wiadomości te są zaczerpnięte z dzieła pisarza, który przebywał na dworze Władysława Hermana i opisał, co widział. Dzieci w książce szukają odpowiedzi, jakie zalety wykazywał młody Bolko, czym zasłużył na wezwanie na rycerza, a odpowiedź na pytanie, jak się pasowanie odbywało, przygotowują w domu.

12. Rycerze zachodni

Temat ujęty w dwa obrazy: zamek i mieszkańcy oraz rycerskie zapasy. Punktem wyjścia jest rycina, przedstawiająca zamek rycerski, którego obwarowania dzieci opisują (przypominając szczegóły poznane przy omawianiu grodu). Wychowanie młodych synów rycerskich, wędrowki rycerzy po świecie dla szukania przygód i zdobycia sławy, przebieg jakiegoś interesującego turnieju poda nauczyciel dzieciom w formie żywego opowiadania. Jakkolwiek rozszerzanie materiału poza to, co daje podręcznik, jest zbyteczne, w tym wypadku można wciągnąć do opowiadania różne szczegóły, by opis uczynić jak najbarwniejszym i najplastyczniejszym. Jest to temat trochę o charakterze „prawdziwej bajeczki“, który budzi zaciekawienie dzieci a nie jest pozbawiony walorów wychowawczych: rycerze przysięgali bronić wiary, spieszyli z pomocą wdowom i sierotom, a więc krzywdzonym, nie pytając, jakiej są narodowości. Nowością dla dzieci, którą trzeba wyjaśnić, jest pojęcie *herbu*. Kwestię, jak przygotowywała się młodzież do zawodu rycerskiego albo opis turnieju, można zadać do opracowania w domu.

13. Walka o Pomorze

Punktem wyjścia jest mapa. Pokazujemy położenie Pomorza, szukamy większych miejscowości, przypominamy, kiedy była mowa o Gdańsku. O ile dzieci nie znajdują odpowiedzi w pamięci, polecamy zwrócić się do podręcznika (św. Wojciech przez Gdańsk jechał do Prusów). W pamięci lub w podręczniku szukają też uczniowie wiadomości o utracie Pomorza przez Polskę. Podkreślamy słowiańskie pochodzenie Pomorzan i przywiązaniem do wiary pogańskiej wyjaśniamy niechęć ich do nawróconych Polaków. Mapa wyjaśnia znaczenie Nakła, machiny oblężnicze (które dzieci opisują) sposób prowadzenia walki. W podręczniku znajdują uczniowie odpowiedź, dlaczego walka z Pomorzanami była dla Polaków trudna, a także jak zachowywał się Bolesław wobec wrogów. Po zaznajomieniu się z treścią całej czytanki polecamy dzieciom obmyśleć dla tej czytanki inny tytuł, tj. taki, który by mówił od razu, czego Bolesław dokonał.

Obliczenie odległości Nakła od Płocka i oznaczenie na konturowej mapce odmiennymi kolorami części Pomorza, przyłączonej do Polski, i tej, która została w ręku książąt pomorskich, stanowi temat pracy domowej.

14. Walki z Niemcami

Podobnie jak omówienie walk Chrobrego z Niemcami, zaczynamy i to opowiadanie od przypomnienia dotychczasowych stosunków polsko-niemieckich. Dzieci przypominają, że za Chrobrego osiągnęła Polska najdalsze granice na zachodzie, że za jego następców zdobyte te straciła. O co prowadził walkę Chrobry? Przyczynę walki Krzywoustego z Henrykiem V każemy dzieciom samym określić na podstawie wyjątku z listu cesarza i odpowiedzi Bolesława oraz podać, jakiego to rodzaju jest walka. Mówiąc o sposobie prowadzenia walki, sprawdzamy, czy dzieci pamiętają, co to jest walka podjazdowa i kiedy się z takim sposobem walczenia spotkały. Odra, Głogów, Wrocław pozwolą określić, o jaką krainę toczy się bój. Tak jak w poprzednim rozdziale, mają zaprojektować inny tytuł dla tego opowiadania. Odpowiedzi, skąd mamy dokładne wiadomości o przebiegu walk, szukają dzieci w podręczniku, podobnie jak potwierdzenia, że ludność polska była ślepo posłuszna swemu władcy. W domu przygotować mają odpowiedź na pytanie, dlaczego Krzywousty obrał podjazdowy sposób walki.

15. Testament Bolesława Krzywoustego

Lekeja opiera się na mapie przedstawiającej podział na dzielnice. Centralne położenie dzielnicy krakowskiej tłumaczy dzieciom, dlaczego została senioralną. Zrozumienie faktu, że mimo podziału testa-

ment miał na celu zachowanie jedności państwa i że tylko senior miał mieć najwyższą władzę, nie natrafia na trudności. Moi uczniowie samorzutnie wyjaśnili: „to tak jak w szkole jest kilka klas i kilku wychowawców, ale jak o coś ważniejszego idzie, to trzeba udać się do dyrektora“. Naturalnie porównanie kuleje, ale świadczy, że dzieci zrozumiały istotę senioratu, a to najważniejsze.

Na tym ustępie kończy się pierwszy dział „Budowa państwa polskiego“. Czy tytuł tego działu podaje nauczyciel na początku, wskazując etapy budowania państwa, czy wprowadza go dopiero po przeobrażeniu materiału, to obojętne. Ważne jest sprawdzenie, czy dzieci naprawdę przyswoiły sobie materiał zawarty w tym dziale, i to nie tylko pamięciowo, ale czy umieją się nim posługiwać. Jedną więc lekcję, a gdyby się okazała potrzeba to i dwie, zużyć należy na powtórzenie. Jest to bardzo instruktywne dla nauczyciela. Okaże mu bowiem wszystkie słabe strony uczniów, a tym samym słabe strony lekcji i pozwoli w przyszłości uniknąć podobnych błędów. Powtarzanie objąć musi zarówno materiał faktyczny, jak umiejętność posługiwania się pomocami. Odwołujemy się zatem do rycin, mapy, przeprowadzamy łatwe ćwiczenia chronologiczne.

Jak wygląda nasz kraj obecnie a jak wyglądał tysiąc lat temu? Wskaż zajęcia, którym oddawali się dawni Słowianie i którymi dzisiaj jeszcze ludzie się zajmują, i takie, które wówczas były nieznane. Dlaczego przyjęcie chrztu miało tak wielkie znaczenie dla Polski? Odpowiedz przy pomocy mapy, jak rozszerzyły się granice Polski za Chrobrego. Porównaj granice Polski Chrobrego z dzisiejszymi. Na podstawie rycin przedstaw rodzaje broni, jakimi posługiwali się wojownicy w dawnych czasach. Na podstawie ryciny opisz wygląd grodu i przedstaw, jakie było przeznaczenie grodów. Wymień daty, których nauczyłeś się dotychczas i wyjaśnij do czego każda z nich się odnosi. Kiedy obchodziła Polska pięćsetlecie pierwszej koronacji? itp. Można też polecić do wykonania zestawienie najważniejszych zdarzeń, o jakich była mowa. Wypisać obok imienia każdego z trzech poznanych władców wydarzenia, jakie zaszły za jego panowania, i przy każdym umieścić jakiś znak, np. plus czy minus dla oznaczenia, które zdarzenie było dla państwa korzystne a które nie. (Np. Mieszko I: chrzest ze znakiem plus, utrata Grodów Czerwieńskich ze znakiem minus).

16. Sprowadzenie Krzyżaków

Przypominamy osobę pierwszego świętego polskiego i dzieje jego męczeństwa. Na mapie określają dzieci obszar zamieszkały przez Prusów, którzy wciąż jeszcze są poganami. Opowiadamy o rabunkowych (nie zaborezych) napadach Prusów, dzieci określają na mapie, które

ziemie najbardziej były zagrożone. Każemy porównać obszar państwa polskiego z posiadłościami Prusów, by wzbudzić w dzieciach ciekawość, dlaczego państwo polskie nie mogło sobie poradzić z wrogiem o tyle mniej licznym. Odpowiedzi możemy kazać poszukać w podręczniku. Doprowadzamy dzieci do stwierdzenia, że testament Krzywoustego zamiast wzmocnić osłabił państwo, bo rozbił jedność. Wyjaśniamy, że władca najbardziej zagrożonej dzielnicy zwrócił się o pomoc do niemieckich zakonników Najśw. Panny Marii. Opis ryciny (uzbrojenie) wyjaśnia dzieciom odmienny od dzisiejszych charakter zakonu, krzyż na płaszczu nazwę, jaką zakonnicy otrzymali w Polsce. Cel powstania takich zakonów tłumaczymy, omawiając bardzo ogólnie wyprawy krzyżowe. Trzeba silnie podkreślić, że dzisiejsi Prusacy to nie potomkowie dawnych Prusów. Każemy dzieciom zaprojektować dokładniejszy tytuł ustępu, tj. taki, który by mówił, co Krzyżacy zdziałali. Na jakich warunkach sprowadził Konrad Zakon, objaśnia dzieci podręcznik. Przypomnienie przysięgi, jaką składali rycerze przy pasowaniu, pozwala im odpowiedzieć, dlaczego rycerze z różnych krajów śpieszyli Krzyżakom z pomocą. Zagadnienie, gdzie i w jakim celu powstał Zakon Krzyżacki i poco go Konrad sprowadził do Polski, opracować mają uczniowie w domu.

17. Napady Tatarów

Wychodzimy od opisu ryciny przedstawiającej Tatara. Na wschodniej półkuli pokazujemy olbrzymie państwo, jakie stworzyli Tatarzy, po czym na mapie Europy znaczymy pochód ich poprzez ziemie ruskie do Polski.

Odmienny sposób walki, nieznany rycerstwu zachodniemu i słabość rozbitej na dzielnice Polski tłumaczą przyczynę klęsk. Dzieciom niewątpliwie są znane liczne podania związane z napadami Tatarów, zużytkowujemy je. W domu polecamy zastanowić się nad tym, co oznacza zdanie w podręczniku: „Polacy walezyli pod Lignią nie tylko w obronie własnego kraju, ale w obronie Europy i chrześcijaństwa“.

18. Nowa wieś

Opowiadanie rozbite jest na dwie części: układy i przyjazd osadników. Punktem wyjścia może być pogadanka na temat dzisiejszych stosunków znanych dzieciom: bezrobocie, głód ziemi, emigracja. Dzieci, które były w Gdyni, widziały hotel emigracyjny, w różnych miastach są towarzystwa emigracyjne, autobusy z napisem: dla emigrantów. Dlaczego ludzie emigrują? Nie mają ziemi, nie mogą znaleźć zajęcia, nie mają z czego żyć. Wielka ilość ziemi i brak rąk do

pracy w dawnej Polsce wyjaśnia potrzebę sprządzania osadników. Pierwszy raz mowa jest o pieniądzech. Dzieci przypominają sobie, w jaki sposób dawniej odbywało się kupno i sprzedaż. Jeśli temat budzi zainteresowanie, można ogólnie omówić korzyści posługiwania się pieniądzem (przy handlu zamiennym trzeba przyjmować często rzeczy niepotrzebne, ulegające zepsuciu, nie mające ustalonej wartości, nie dające się dzielić). Dzisiejszą wartość dawnych groszy można określić tylko przez porównanie siły kupna (ile za to trzeba by dziś zapłacić). Oczywiście nie jest to dokładne, choćby dlatego, że cena w różnych okolicach jest różna. Prawdopodobnie okaże się potrzeba poświęcenia dwu lekcji na przerobienie tego tematu. Można więc raz zlecić dzieciom, by przygotowały w domu odpowiedź na pytanie, dlaczego nowa wieś nazywała się wsią czynszową albo wsią na prawie niemieckim, na drugą zaś lekcję, by zastanowiły się, co zyskiwali mieszkańcy dawnych wsi polskich, gdy przenoszono ich wieś na prawo niemieckie, a co zyskiwał właściciel takiej wsi.

19. Założenie Krakowa

Można zacząć lekcję od przypomnienia podania o Krakusie i smoku wawelskim, świadczącego, że już w bardzo dawnych czasach istniał tu gród. Omawiamy następnie sposób budowania grodu (pozwalać dzieciom w razie potrzeby dopomóc sobie ryciną w podręczniku), przeznaczenie grodów i zatrudnienie mieszkańców. Podkreślamy rzemieślniczo-kupiecki charakter mieszkańców podgrodzia. Jaki los spotkał Kraków w czasie napadu Tatarów? Dzieci wskazują na mapie pochód Tatarów i ważniejsze grody, które uległy wówczas zniszczeniu. Przedstawiamy warunki, na jakich Bolesław Wstydliwy zlecił trzem Niemcom odbudowę Krakowa, tj. założenie miasta na prawie niemieckim. Dzieci stwierdzają podobieństwo w sposobie zakładania miast i wsi na prawie niemieckim. Zastanowią się mają w domu, dlaczego, choć książę dał dużo gruntu pod miasto, ulice odbudowanego Krakowa były wąskie, a mieszkańcy starali się, by miasto zajmowało jak najmniejszą przestrzeń.

20. W klasztorze

Opowiadanie jest łatwe, można spróbować zadać je do samodzielnego opracowania w domu. Zadanie określamy bardzo dokładnie, mianowicie uczniowie mają znaleźć odpowiedź na pytanie, czym zajmowali się zakonnicy benedyktyńscy w dawnych czasach. Przy odpytywaniu znajdzie się sposobność sprawdzenia, czy dzieci nale-

życie wyzyskały ilustracje, czy zrozumiały tekst ustępu (np. czy zdają sobie sprawę z różnicy między rocznikarzem a kronikarzem, czy potrafią wyjaśnić pochodzenie powiedzenia „przeczytać książkę od deski do deski“, jak rozumieją wyrażenie: umysłowa i fizyczna praca, itp.).

21. Święci polscy

Temat nie jest dzieciom nieznany. Na prośbę nauczyciela historii przerobił go już katecheta na godzinie religii. Uczniowie podają, czego się dowiedzieli o życiu św. Jacka, św. Kingi i św. Salomei. Sprawdzamy, czy orientują się, o jakim wieku mowa, po czym każemy odczytać uważnie czytanekę i zbadać, czy zawiera jeszcze inne wiadomości prócz tych, o których była mowa na lekcjach religii. O jakich znanych już wydarzeniach historycznych jest mowa w tym opowiadaniu? Można spróbować polecić dzieciom, by na lekcji znalazły odpowiedź na pytania, umieszczone na końcu opowiadania. Ponieważ na tym opowiadaniu kończy się drugi dział, przystępujemy do powtórzenia przerobionego materiału. Pytamy np., czy dzieci dostrzegają jakiś związek między testamentem Krzywostego a sprowadzeniem Krzyżaków do Polski, między napadami Tatarów, a zakładaniem wsi osadniczych. Każemy zestawić korzyści osadnictwa, oznaczyć na mapie ziemie zajęte przez Krzyżaków, pochod Tatarów; na podstawie rycin w podręczniku przedstawić działalność benedyktynów. Czy znana jest jeszcze inna działalność benedyktynów prócz tej, o której mówią ryciny itp. W zeszytach historycznych mają dzieci zestawić w domu ważniejsze wydarzenia, o jakich była mowa w tym okresie i przy każdym podać, czy było korzystne dla państwa czy nie. Dla sprawdzenia, czy dzieci orientują się w kolejności wydarzeń, można wypisać na tablicy kilka nazw czy faktów nie w porządku chronologicznym i polecić dzieciom, by je uporządkowały: np. sprowadzenie Krzyżaków do Polski, zdobycie Nakła, śmierć Henryka Pobożnego, Polska zyskuje najdalsze granice na zachodzie, chrzest Polski, pierwsza koronacja na króla polskiego. Dzieci porządkowanie to przeprowadzają w ten sposób, że przy każdym zdarzeniu piszą odpowiedni numer, tam zaś gdzie znają, dodają dokładną datę; i tak chrzest Polski dostaje numer 1 i r. 966, najdalsze granice 2, koronacja 3 i r. 1025, itp. Można zużytkować to ćwiczenie nie tylko dla celów chronologicznych, ale kazać uzupełnić każdą wiadomość przez dodanie nazwy miejscowości lub osoby, np. chrzest — Mieszko I, koronacja — Chrobry, śmierć Henryka Pobożnego pod Lignią z Tatarami itd.

22. Koronacja Władysława Łokietka

Zaczynamy od przypomnienia przyczyn, które utrudniły Polsce obronę przed wrogami, spowodowały sprowadzenie Krzyżaków, kłeskę w walce z Tatarami. Dzieci stwierdzają, że przyczynami tymi były: rozbicie i słabość państwa. Zadajemy pytanie, co trzeba było zrobić, aby usunąć to zło. Dzieci bez trudności odpowiadają: zjednoczyć państwo i wzmocnić. Zwracamy uwagę na tytuł działu, który mówi o odrodzeniu (w znaczeniu zjednoczenia) i o wzmocnieniu. Opowiadając o zjednoczeniu podkreślamy niezłomną wolę Łokietka. Czy to pierwsza koronacja, o której dzieci słyszą? Jaką nową oznakę władzy królewskiej poznają? Gdzie odbyła się koronacja Chrobrego? Kto dokonuje koronacji Łokietka (dowód zjednoczenia dzielnic)? Każemy odczytać dzieciom po eichu opis obu uroczystości koronacyjnych i, o ile dzieci same nie zauważą, zwracamy ich uwagę na wyraz „domyślamy się“ przy opisie koronacji Chrobrego. Dalej opisują uczniowie dokładnie pieczęć majestatyczną Łokietka (wyjaśniamy, jak wyglądały dawne pieczęcie) i na podstawie stroju królewskiego stwierdzają, że pieczęć ta pochodzić musi najwcześniej z roku 1320. Kwestie, jak długo trwało rozbicie dzielnicowe i jakie trudności musiał pokonać Łokietek, by doprowadzić do zjednoczenia, zadajemy do opracowania w domu.

23. Bitwa pod Płowcami

Punktem wyjścia jest mapa, na której pokazujemy posiadłości sąsiada dawnej Polski, o którym dotychczas dzieci nie słyszały: Brandenburgię. Przypominamy dawnych mieszkańców tych ziem, Słowian nadłabskich. W pamięci (a gdy się nie da, to w podręczniku) każemy poszukać wiadomości o smutnym losie, który ich spotkał. Ułatwiamy dzieciom znalezienie wiadomości w podręczniku przypomnieniem, że nie chcieli przyjąć chrześcijaństwa i przykład ich losu był odstraszaający dla Polski. W jakim kierunku szły dążenia Brandenburczyków do rozszerzenia granic, wyjaśnia mapa. Te same dążenia mieli Krzyżacy. Dzieci przypominają cel i warunki, na jakich sprowadził Krzyżaków Konrad mazowiecki i dowiadują się, że warunków nie dotrzymali, a za Łokietka w podstępny sposób zajęli Pomorze. Powierzenie rozstrzygnięcia sprawy sądowi papieskiemu świadczy o pokojowym nastawieniu Łokietka. Zebranie dotychczasowych wiadomości o Krzyżakach może stanowić przedmiot pracy domowej.

24. Początki Wilna

Wiadomości o geograficznych warunkach Wileńszczyzny wyniosły dzieci z nauki geografii w IV klasie. Wskazanie na mapie posiadłości zakonnych sięgających po podbiciu Prusów do Niemna uzmysłowi uczniom niebezpieczeństwo, grożące pogańskim Litwinom ze strony Zakonu i przyczynę zbliżenia polsko-litewskiego. Każemy głośno odczytać ostatnie zdanie czytanki i wyjaśnić, co na podstawie tego zdania można powiedzieć o dotychczasowych stosunkach między Polską a Litwą. Zebranie wszystkich wiadomości o Litwie i jej władcy Giedyminie, zawartych w tym opowiadaniu, zadajemy do opracowania w domu.

25. Odzyskanie Rusi Czerwonej

Zaczynamy od przypomnienia wiadomości o Lwowie, zdobytych przez uczniów w IV kl. Nawiązujemy opowiadanie do ciężkich czasów, jakie Ruś Czerwona przeszła pod panowaniem Tatarów. Dzieci przypominają sobie, co dotychczas o Rusi Czerwonej słyszały; jest to potrzebne, by zrozumiały, że Kazimierz objął tę ziemię w posiadanie nie tylko prawem dziedzictwa. Mówiąc o zasługach Kazimierza względem Rusi, trzeba silnie podkreślić uszanowanie religii, języka i obyczajów. Na podstawie mapy dzieci tłumaczą korzystne pod względem handlowym położenie Lwowa. Brak dzisiejszych środków komunikacji i bezpieczeństwa na drogach wyjaśnia znaczenie prawa składu. Zestawienie zasług Kazimierza względem Rusi zadajemy do opracowania w domu. Ponieważ jest to pierwsze zadanie tego rodzaju, każemy przy opracowywaniu trzymać się wskazówek podanych w podręczniku w ostatnim pytaniu pod koniec czytanki.

26. Dobry gospodarz

Przypominamy tytuł działu: zjednoczenie i wzmocnienie państwa. Zjednoczył Łokietek. Na czym polegać mogło wzmocnienie? Szukamy przyczyn słabości państwa (rozbiecie i niezgoda książąt dzielnicowych) a następnie skutków. Dzieci stwierdzają utratę licznych ziem; poddajemy, że kraj był słabo zaludniony, mało było grodów obronnych, miast, osad wiejskich, brak bezpieczeństwa na drogach, co ujemnie wpływało na handel. Czy Kazimierz odzyskał wszystkie ziemie stracone? Dzieci wymieniają Grody Czerwieńskie i na podstawie mapy w podręczniku stwierdzają, że innych strat nie odzyskał. W podręczniku szukają wiadomości, czy przyczynił się do zabudowania i ściągnięcia osadników do Polski,

i stwierdzają na podstawie przytoczonego w podręczniku wyjątku z kroniki Janka z Czarnkowa, że pod tym względem położył duże zasługi. Także odpowiedź na pytanie, w jaki sposób przyczynił się do podniesienia handlu, znajdują w podręczniku. O jakich jeszcze zasługach Kazimierza, których poprzednio nie wymienialiśmy, mówi ta czytanka? (stosunek do chłopów i żydów). Na rycinach wyjaśniają dzieci, na czym polega ostrofukowy sposób budowania. W domu obmyśleć mają dla Kazimierza przydomki, określające różne rodzaje jego działalności (z uzasadnieniem każdego).

27. Uczta Wierzyńska

Opowiadanie to, znane niewątpliwie dzieciom z dawnej nauki, należy do kategorii opowiadań, które można zadać do samodzielnego opracowania w domu. Zadanie polega na przygotowaniu odpowiedzi na pytania, umieszczone na końcu czytanki.

28. Założenie uniwersytetu w Krakowie

Od pogadanki o różnych rodzajach szkół w obecnej Polsce zaczynamy tę lekcję. Dzieci, które mają starsze rodzeństwo na uniwersytecie, potrafią może podać, na jakie wydziały dzieli się uniwersytet i do jakich zawodów przygotowuje każdy wydział. O ile nie wiedzą tego, trzeba im powiedzieć. Przypominamy proces z Krzyżakami i wyjaśniamy potrzebę posiadania własnych prawników. Brak środków komunikacji i bezpieczeństwa na drogach, duże koszty tłumaczą trudności związane ze studiowaniem w obcych krajach. Można polecić dzieciom, by znalazły w czytance dowód szczególnej troskliwości króla o nową uczelnię.

29. Pogrzeb Kazimierza Wielkiego

Opisem pogrzebu kończy się III dział. Każemy dzieciom poszukać ważnej wiadomości historycznej zawartej w tym opowiadaniu, poza opisem ceremoniału pogrzebowego. Powtarzaniem obejmujemy zarówno materiał III działu, jak ogólne wiadomości, zawarte w działach poprzednich. Z III działu możemy zapytać: Jak dokonało się zjednoczenie Polski? Jak doszło do zbliżenia między Polską a Litwą? Jaki był stosunek Krzyżaków do Polski za Łokietka? Jakie ziemie odzyskał Kazimierz? Czy słusznie nazywamy Kazimierza dobrym gospodarzem? itp. Ile lat i wieków minęło od przyjęcia chrztu do śmierci ostatniego Piasta? O jakich wybitnych władcach z tej rodziny była mowa? Co to były wsi na prawie niemieckim?

Na czym polegał i jak się nazywał nowy sposób budowania za Kazimierza Wielkiego? (odpowiedzieć przy pomocy rycin w podręczniku). Na podstawie mapki w podręczniku porównać granice Polski dzisiejszej i Polski za Kazimierza Wielkiego (w którym kierunku nastąpiło rozszerzenie, a w którym skurczenie). Każemy, jak przy poprzednich działach, zestawić poznane wydarzenia z określeniem, czy były korzystne czy nie. Wypiszemy szereg wydarzeń i każemy je chronologicznie uporządkować i uzupełnić. Idzie o to, by powtarzaniem tak kierować, by ono dało dzieciom sposobność pokazania tego, czego się nauczyły, a nauczycielowi możliwość sprawdzenia, czy osiągnął cele, jakie sobie postawił.

30. Jadwiga i Jagiełło — Chrzest Litwy

Lekcję tę można zacząć od sprawdzenia, jakie wiadomości dotyczące życia królowej Jadwigi dzieci mają, uporządkować je i wyjaśnić powody, które skłoniły Jadwigę do związku z Litwą. Można też zacząć od przypomnienia geograficznych warunków Litwy, przyczyn sojuszu Giedymina z Łokietkiem i nieustającego niebezpieczeństwa grożącego ze strony Zakonu. Dzieci z poprzednich lekcji wyniosły wiadomość, że Litwa była pogańska. Jakie były wierzenia Litwinów, dowiadują się z podręcznika, gdzie znajdują też opis skutków napadów krzyżackich. W domu mają obliczyć odległość z Krakowa do Wilna i znaleźć w książce wytłumaczenie, dlaczego droga trwała tak bardzo długo, nadto przygotować odpowiedź, co zyskali bojarowie litewscy przez przyjęcie chrztu.

31. Zwycięstwo pod Grunwaldem

Od przypomnienia stosunków polsko-krzyżackich zacząć możemy lekcję. Jakie powody podawali Krzyżacy, napadając na Litwę? Gdzieśmy się z czymś podobnym spotkali? W czym widzieliśmy dowód, że twierdzenia Niemców, iż tylko dla nawrócenia Polski najeżdżają jej ziemie, były jedynie pozorem? W jaki sposób mogli Krzyżacy udowodnić, że na prawdę tylko na sprawach religijnych im zależy? — Tymczasem napady na Litwę nie ustawały, a Krzyżacy nawet braci Jagiełły przeciw niemu podburzali. Zestawiamy postęпки Krzyżaków świadczące o ich zaborezych zamiarach. Opis bitwy powinien być możliwie barwny, żywy, plastyczny. Można poprzedzić go odśpiewaniem pieśni Bogu Rodzica. O ile nauczyciel sam nie czuje się na siłach w odpowiedni sposób opowiedzieć przebieg walki, zużytkować może opis Sienkiewicza (nieco skrócony, gdyż dzieci w tym wieku zbyt długo uwagi skupiać jeszcze nie potrafią). Długość i ze względu na język i ciężki sposób przedstawie-

nia zainteresowania takiego nie wzbudzi. Na rycinach, w podręczniku, dzieci poznają różnicę w uzbrojeniu wojowników krzyżackich, polskich i litewskich. Wyjaśnić na tej podstawie potrafią, dlaczego Krzyżacy właśnie skrzydło litewskie zaatakowali i dlaczego nie potrafiło ono od razu stawić oporu. Zgodnie ze stanowiskiem nowej historiografii, przedstawimy a k t y w n ą rolę Jagiełły w czasie bitwy. Nie prowadzi sam do ataku, lecz opracował plan i z oddali kieruje przebiegiem bitwy, wysyłając, gdzie trzeba, posiłki. Przedstawienie składu wojska polskiego, rodzajów broni, którą się posługiwało, i przebiegu bitwy jest tematem pracy domowej.

32. Zawisza Czarny

Czytankę opracowują dzieci samodzielnie na lekcji, mając od razu przygotować odpowiedź na pytania, umieszczone na końcu. Sprawdzenie odbyć się może przy pomocy pytań, które uczniowie sami sobie stawiają. Uwzględniamy też mapę żądając pokazania wszystkich wymienionych krain. Dla przekonania się, czy uczniowie orientują się, że Zawisza to ideał r y c e r z a nieustraszonego, walczącego za wiarę, poświęcającego się dla innych, gotowego oddać życie, byle zobowiązania dotrzymać, każemy w domu poszukać w podręczniku opowiadania, którego treść najściślej wiąże się z omawianą czytanką i wykazać, w czym ujawnia się łączność.

33. Zjazd w Horodle

Z g o d n e w s p ó ł d z i a ł a n i e Polski i Litwy, jako przyczyna zwycięstwa grunwaldzkiego, może stanowić dobry punkt wyjścia dla omówienia warunków zjazdu (nie unii) w Horodle. Specjalnie podkreślamy d o b r o w o l n y charakter umowy dla wspólnego dobra. Dowodem dobrej woli ze strony Polaków jest przyjęcie przez panów polskich niektórych bojarów do herbów. Zagadnienie, na jakich warunkach zawarto umowę w Horodle i jakie korzyści przyniosła ona Litwie, zadajemy do opracowania w domu. Temat lekcji jest krótki, można więc zużytkować pozostały czas na omówienie postaci Władysława Jagiełły. Dzieci starają się dobrać przymiotniki określające te strony działalności króla, o których była mowa. Zarówno ta robota, jak dobieranie przydomków dla Mieszka, Chrobrego i Kazimierza Wielkiego jest dobrym przygotowaniem do robienia charakterystyk. Oczywiście każde określenie musi być uzasadnione. W wykonaniu moich uczniów, którego zresztą nie uważam za wzór do naśladowania, wyglądało to tak: był religijny, bo sam pomagał w nawracaniu Litwinów i modlitwę dla nich

przetłumaczył, miłujący pokój, bo zwlekał z wydaniem wojny Krzyżakom, odważny, bo nie przestraszył się, jak na niego natarł Krzyżak, itp. Nie pozwalamy na używanie tak rozpowszechnionego określenia był „dobrym“ królem czy „dobrym“ wodzem. Trzeba wtedy zawsze zapytać: w jakim znaczeniu używasz tego wyrazu „dobry“, to znaczy, że co robił? Owe częste zwroty „podniósł handel i przemysł“, „dbał o oświatę“, nie poparte faktycznymi danymi, powinny raz na zawsze zniknąć z lekcji historii.

34. Wyprawa i śmierć Władysława Warneńczyka

Przywołujemy na pamięć władców węgierskich, którzy panowali w Polsce (Kinga, Ludwik, Jadwiga) i oznajmiamy o zaproszeniu polskiego królewicza na tron węgierski. Dzieci przypominają sobie, kiedy i w związku z jakimi wydarzeniami słyszały o Turkach. W podręczniku znajdują wyjaśnienie, dlaczego walka z Turkami była walką za wiarę. Rycerskie i religijne wychowanie Władysława tłumaczy przyjęcie korony. Wielki plan młodego króla poznają z podręcznika. Znalezienie dowodów męstwa Władysława i wytłumaczenie powodów klęski opracowują w domu. Dla sprawdzenia, czy klasa poprawnie myśli i zastanawia się, można w opowiadaniu wspomnieć o liście, który stęsknieni za powrotem króla Polacy wysłali do Węgier; miał on adres: „Do Władysława Warneńczyka króla Polski i Węgier“. (Jest to test przeznaczony dla dzieci w tym wieku).

35. Odzyskanie Pomorza

Punktem wyjścia jest mapa. Dzieci pokazują Pomorze, odczytują ważniejsze miasta, przypominają sobie dzieje podbicia Pomorza przez Krzywoustego i nawrócenia tej ziemi, oraz jej utratę. Ciężką dolę Pomorzan pod panowaniem krzyżackim maluje przemowa posłów. Trzeba wyraźnie podkreślić prośbę mieszkańców o ponowne wcielenie Pomorza do Polski. Na mapie śledzą uczniowie przebieg wojny. Obliczają w przybliżeniu czas, przez jaki ziemia ta zostawała w ręku Krzyżaków. Kolorową kredką znaczą na mapce konturowej lub na mapce w podręczniku ziemie odzyskane w pokoju toruńskim. Przebieg wojny trzynastoletniej i stosunek Prus Wschodnich do Polski opracowują w domu.

36. Gdańsk za Kazimierza Jagiellończyka

Podstawą lekcji są ryciny w książce i wyjątek z relacji posła papieskiego. Przyjeżdżającego do Gdańska króla wita przy bramach miasta burmistrz i wyraża wdzięczność za przywileje (wyli-

czając je), jakie Gdańsk otrzymał. W odpowiedzi Kazimierz przypomina usługi oddane przez Gdańsk w czasie wojny. Król zwiedza miasto i ogląda różne budowle. Dzieci opisują zamieszczone w podręczniku ryciny, zwracając uwagę na kształt okien i wieże. Relację papieskiego posła odczytują i objaśniają.

37. Nic o nas bez nas. 38. Gospodarka folwarczna

Obie te czytanki pozostają w łączności pośredniej lub bezpośredniej ze sprawą wojny trzynastoletniej i odzyskaniem Gdańska. Zagadnienia w nich poruszone są ważne i muszą być omówione i należycie wyjaśnione w szkole. Doskonale jednak stanowić mogą temat jednej lekcji i opanowanie ich w domu po przerobieniu w klasie nie przedstawi uczniom trudności. Zaczynamy od przypomnienia przebiegu wojny z Krzyżakami. Jakim wojskiem posługiwał się Chrobry i Krzywousty? Zwracamy uwagę, że drużyny już nie ma. Na zachodzie używane są przeważnie wojska zaciężne (nowy rodzaj broni: broń palna), którymi posługuje się także Polska (to kosztuje), ale w Polsce odgrywa jeszcze główną rolę polspolite ruszenie. Trzeba sprawę żądań wysuniętych przez szlachtę w czasie wojny 13-letniej, tak przedstawić, by bez specjalnego podkreślania z naszej strony, dzieci zrozumiały całą niewłaściwość postępków samolubnej szlachty, myślącej tylko o sobie w chwili ogólnego niebezpieczeństwa, i przymusowe położenie króla, spełniającego jej żądania. Łatwością wysyłania zboża za granicę przez Gdańsk i niechęcią szlachty do walczenia obok wojsk zaciężnych wyjaśniamy przemianę szlachcica z rycerza w ziemianina i pogorszenie się w związku z tym doli chłopskiej. Dzieci przypominają sobie korzystne warunki ludności wiejskiej we wsiach czynszowych i rozumieją, na czym polega pogorszenie. Pytanie, jakie prawa zdobyła szlachta w czasie wojny 13-letniej i jak odbiło się odzyskanie Gdańska na położeniu chłopów, opracowują w domu.

39. W średniowiecznym mieście

Jakkolwiek tytuł jest ogólny, podany jest obraz starego Krakowa. Wytworzenie obrazu dawnego miasta jest łatwiejsze dla dzieci, gdy mają do czynienia z czymś konkretnym a nie z miastem średniowiecznym w ogóle. Nawiazujemy do odbudowania Krakowa. Na podstawie rycin w podręczniku i, o ile możności, tablic, przedstawiających dawny Kraków, dzieci opisują obwarowania miejskie. Przyczynę, dla której ulice w dawnych miastach były wąskie, potrafią już podać na podstawie zdobytych poprzednio wiadomości. Sprawdzamy, czy pamiętają, na czym polegało prawo składu i dlaczego mia-

sta tak się o to prawo ubiegały. Przywołujemy na pamięć warunki umowy między Bolesławem Wstydlwym a trzema Niemcami, by wyjaśnić, kto rządził i sądził w mieście. Zwracamy uwagę na kary stosowane przez ówczesne sądy, na organizację cechową, na używane dziś jeszcze wyrazy: „partacz“ i „partactwo“. Opowiadanie rozbite jest na trzy części, na których przerobienie wypadnie prawdopodobnie poświęcić dwie lekcje. Na pierwszą możemy polecić uczniom przygotować opowiadanie na temat, co widzieliśmy w starym Krakowie, (zużytkowując ryciny), na drugą dać odpowiedź na pi ś m i e (po raz pierwszy) na jedno z pytań (do wyboru), umieszczonych na końcu czytanki 2 i 3. Zwracamy uwagę dzieciom, by odpowiedź była krótka. Ponieważ jest to pierwsze wypracowanie, trzeba je oczywiście poprawić i szczegółowo omówić błędy.

40. Uniwersytet krakowski

Co to są uniwersytety? Do jakich zawodów przygotowują? Na jakie wydziały się dzielią? Kto założył pierwszy uniwersytet w Polsce? W którym to było wieku (przed jakim rokiem?) Oto pytania mogące stanowić temat pogadanki, do której nawiążemy wiadomości o odnowieniu uniwersytetu przez Jagiełłę i życiu żaków. Życie żaków omówione jest także w czytankach polskich i z pewnością wielu uczniom już jest znane. Analogie z obecnymi stosunkami szkolnymi niewątpliwie się nasuną i dadzą sposobność do pogłębienia materiału, interesującego dla dzieci. Tematem pracy domowej może być samodzielne przerobienie łatwego opowiadania 2. „Opiekun młodzieży“ wraz z pytaniami. Trudne warunki, w jakich często młodzież, zwłaszcza chłopska, zdobywała wiedzę i pomoc, jakiej nie szedziło ubogim żakom mieszczaństwo krakowskie, można wyzyskać wychowawczo.

41. Mikołaj Kopernik

Sprawdzając wiadomości uczniów o odnowieniu i rozwoju Uniwersytetu Jagiellońskiego, nawiązujemy do nich opowiadanie o znakomitym wychowanku tego uniwersytetu, Koperniku. Na ogół mało prawdopodobne, by dzieci w V klasie, zwłaszcza w szkołach miejskich nie wiedziały o odkryciu Kopernika. Na wszelki wypadek trzeba zacząć od sprawdzenia, czy i co o tym wiedzą. Polecamy następnie, by uzupełniły swe wiadomości z podręcznika. Na lekcji jest potrzebna mapa Europy, by dzieci mogły pokazać wspomniane w czytance miejscowości. Po zaznajomieniu się dokładnie z treścią całego opowiadania, każemy dzieciom zaprojektować inny tytuł,

który by mówił wyraźnie o najważniejszych wiadomościach, zawartych w tym opowiadaniu. Odpowiedź na pytania w książce, albo na pytanie, jakie znaczenie miał wynalazek druku, lub jak na podstawie danych w czytance, można określić w przybliżeniu, kiedy żył Kopernik — może stanowić temat pracy domowej.

42. Długosz i synowie królewscy

Opowiadanie wraz z pytaniami nadaje się do opracowania w domu. Przy odpytywaniu zwracamy główną uwagę na wiadomości zgrupowane około osoby Długosza. Sprawdzamy, czy i jak dzieci rozumieją wyrażenia: „znał się na sprawach państwa“, „pracował w kancelarii“, „jeździł jako poseł“, czy potrafią na mapie pokazać wymienione w czytance miasta i kraje. Każemy odczytać znaleziony (zgodnie z pytaniem w książce) wyjątek z historii Długosza i na tej podstawie ocenić, po czyjej stronie stał Długosz: króla czy szlachty.

43. Wit Stwosz

Nie osoba, ale główne dzieło artysty stanowi temat czytanki. To też punktem wyjścia musi być ilustracja i to, ile możliwości, wielka reprodukcja ołtarza i duża reprodukcja środkowej części, przedstawiającej zaślubienie i wniebowzięcie Matki Boskiej. By ułatwić opis skomplikowanej ryciny, podane są w podręczniku pytania, wskazujące, w jakiej kolejności trzeba opisywać, i zwracając uwagę na sposób, w jaki artysta starał się oddać stan osób przedstawionych. Dzieci patrzą tylko na **rycinę**, tekstem podręcznika się nie interesują. Nauczyciel za pomocą pytań kieruje opisem, podkreślając szczegóły, na które należy zwrócić uwagę. Po skończeniu tej pracy uczniowie raz lub więcej (zależnie od potrzeby) opisują tę część ołtarza omawiając wyraz twarzy, ruch i postawę każdej postaci. Z książki zdobywają szczegóły, dotyczące dalszej działalności Wita Stwosza, próbują też dać odpowiedź na pytanie w podręczniku.

Powtórzenie materiału zawartego w IV dziale, który kończy się na tym opowiadaniu przeprowadzamy w sposób podobny jak poprzednio. Dajemy pytania w rodzaju: Jak doszło do połączenia Polski z Litwą? Dlaczego Krzyżacy byli niechętni temu połączeniu? Jakie korzyści dało Litwinom połączenie z Polską? (By odpowiedzieć na to pytanie, dzieci przedstawiają najpierw położenie Litwinów przed połączeniem, a potem zmiany, jakie zaszły po połączeniu). Wskażcie na mapie, jakie ziemie odzyskała Polska w tym okresie. Jak odbiło się odzyskanie Pomorza na życiu szlachty i chłopów? Jakich

uczonych poznaliście w tym czasie? Jakich dat nauczyliście się i do jakich wydarzeń odnoszą się te daty? Jak byli uzbrojeni wojownicy polscy w czasie bitwy grunwaldzkiej? (Opiszcie na podstawie odpowiedniej ryciny). Można zaryzykować i bardziej skomplikowane pytanie, z którym dzieci na ogół potrafią sobie dać radę a mianowicie: Znajdźcie wydarzenie, o którym była mowa we wszystkich dotychczas omawianych działach. Że idzie tu o sprawę Pomorza, po namyśle odpowie nawet średnio zdolna klasa. Podobnie jak poprzednio, każemy uporządkować szereg wydarzeń chronologicznie a także zestawieć omówione wypadki z zaznaczeniem, czy były korzystne czy nie.

44. Młodość Jana Tarnowskiego

Zaczynamy lekcję od wyjaśnienia tytułu działu „Złoty wiek“. W jakim znaczeniu użyty jest wyraz złoty? Przypominamy wyrażenia „złote serce“, „złote ręce“. Złoty oznaczać może szczęśliwy, pomyślny, dodatni, korzystny. Mówimy o złotym wieku sztuki, gdy w jakimś kraju żyje wtedy wielu artystów, malarzy, budowniczych, rzeźbiarzy, którzy malują piękne obrazy, wznoszą okazałe budowle w jakiś nowy, ulepszony sposób, rzeźbią piękne posągi. Może być złoty wiek literatury, gdy liczni pisarze piszą cenne dzieła, a uczeni dokonują ważnych odkryć (takim ważnym odkryciem było np. odkrycie Kopernika). I pod względem gospodarczym może kraj przeżywać złoty wiek: gdy ma dobrze uprawną ziemię, przynoszącą bogate plony i łatwość sprzedawania tych plonów za dobrą cenę, gdy warsztaty rzemieślnicze i fabryki mogą coraz więcej ludzi zatrudniać i coraz lepiej im płacić, gdyż jest dobry zbyt na ich wyroby, gdy nie ma w kraju bezrobocia, wszyscy z łatwością mogą płacić podatki, gdy skarb państwa jest zasobny, a życie ludności dostatnie. Złoty, tj. pomyślny okres pod względem nauki, sztuki, gospodarki przechodziła Polska za dwu ostatnich Jagiellonów. By po tym wyjaśnieniu przejść do młodości Jana Tarnowskiego, trzeba wspomnieć o świetnym rozwoju sztuki we Włoszech, pokazać kilka pięknych obrazów z okresu odrodzenia (najlepiej Rafaela Madonny, znane z reprodukcji), jakieś budowle (może kościół św. Piotra, znany bodaj ze słyszenia dzieciom) i tym świetnym rozwojem sztuk uzasadnić częste podróże młodych ludzi z różnych krajów, także z Polski, do Włoch. Sama treść cytanki jest łatwa. Mapa potrzebna jest dla pokazania wymienionych krajów. Wskazanie różnicy w sposobie kształcenia się młodziarzy ówczesnej a dzisiejszej może stanowić temat pracy domowej.

45. Zamek wawelski — Dzwon „Zygmunt“

Lekeja oparta o ryciny zarówno te, które są w podręczniku, jak te, które posiada szkoła lub o które może wystarać się nauczyciel. Im więcej konkretnego materiału dostarczymy dzieciom, tym łatwiej uchwycą istotę nowego stylu, tym lepiej zorientują się w budowie Wawelu i kaplicy Zygmuntowskiej. Zwracamy uwagę dzieciom na dążenia budowniczych tego czasu, by pokoje były obszerne, jasne, by wywoływały miłe wrażenie. Chęć wywołania pogodnego nastroju, widoczna nawet w kaplicy mieszczącej nagrobki królów. Wystąpi to wyraźnie przy porównaniu pozycji, jaką królom na nagrobkach nadawali dawni artyści a artyści odrodzenia. Sposób opracowania w domu czytanki wskazują pytania w podręczniku.

46. Dwór Bony i Zygmunta

Opowiadanie rozpada się wyraźnie na dwie części. Pierwsza przedstawia wesołe życie na dworze królewskim, turnieje, polowania, zabawy. Niewątpliwie wiele szczegółów związanych z osobą Stańczyka, przede wszystkim jego cięte odpowiedzi znane są dzieciom. Zwracamy uwagę dzieciom na pełną godności odpowiedź króla, którego nie obrażały dowcipy błazna. Część druga zawiera krótkie uzasadnienie, dlaczego wiek Zygmuntów jest złotym wiekiem literatury i sztuki i przedstawia Zygmunta I jako opiekuna artystów i uczonych. Na tę działalność króla polecamy dzieciom zwrócić szczególną uwagę przy opracowywaniu lekeji.

47. Hołd pruski

Część pierwsza lekeji może mieć charakter powtórzenia. Tematem są stosunki polsko-krzyżackie. Po co Krzyżaków sprowadzono i na jakich warunkach? Czy dotrzymali umowy? Jak zachowali się wobec Polski za Łokietka? Jak zachowali się wobec wyroku sądu papieskiego, jak wobec związku polsko-litewskiego? Jakie były warunki pokoju toruńskiego? Podkreślamy specjalnie niedotrzymywanie umów przez Krzyżaków, które tłumaczy zachowanie Albrechta. Zużytkować możemy z powodzeniem, o ile szkoła posiada odpowiednio wielką reprodukcję, obraz hołdu pruskiego. Rycinę przedstawiającą chorągiew Albrechta podaje podręcznik. Dzieci obliczają odległość czasową między sprowadzeniem Krzyżaków a powstaniem nowego państwa Prus Książęcych. Wyjaśniają pochodzenie nazwy, wskazują obszar zajęty przez nowe państwo na mapie. Pytanie: do czego zobowiązał się Albrecht względem królów polskich i jak się jego następcy z tego zobowiązania wywiązali, zadajemy do opracowania w domu.

48. Bitwa pod Obertynem

Punktem wyjścia jest mapa, na której wskazujemy dzieciom ziemie, sąsiadujące z Polską od południowego-wschodu, o których dotychczas nie słyszały. Które obszary polskie najbardziej były zagrożone przez Wołochów, odczytują dzieci z mapy. Przed przystąpieniem do opisu bitwy pod Obertynem, przypominamy znane dzieciom szczegóły z życia Tarnowskiego (gdzie się kształcił, gdzie doskonalił w sztuce wojennej). Z taborem spotykają się dzieci po raz pierwszy. Zwracamy uwagę na ważną rolę, jaką w bitwie odegrała artyleria. Po odczytaniu opowiadania znajdują w podręczniku wiadomość o stosunkach między Polską a Wołochami i potwierdzenie nieustraszonej odwagi Tarnowskiego. Do przerobienia w domu zadajemy opis przebiegu bitwy ze zwróceniem uwagi na rodzaje woj-ska, które w walce brały udział.

49. Gospodarka Bony

Pokazanie na mapie Podola i Wołynia uświadomi dzieciom niebezpieczeństwo ze strony Tatarów, na jakie ziemie te były narażone. Pytamy, kto dziś broni ziem kresowych i zwracamy uwagę dzieciom, że nie było wtedy straży granicznej w rodzaju K. O. P. Zrozumiałym będzie wobec tego dla dzieci słabe zaludnienie tych ziem i niski stan gospodarki. Ten wstęp ułatwi należytą ocenę zasług Bony. Zestawienie tych zasług opracowują uczniowie w domu. Polecamy, by poszukali w czytance dowodu, że mieszkańcy tych ziem zdawali sobie sprawę, ile zawdzięczają Bonie.

50. Książęta Ostrogscy w służbie Rzeczypospolitej

Punktem wyjścia jest fotografia ruin zamku Ostrogskich w Ostrogu i mapa, na której pokazujemy tę miejscowość i rzekę Horyń. Z treścią czytanki zaznajamiają się uczniowie sami z podręcznika. Polecamy najpierw opowiadanie cicho odczytać i zapytać o wyjaśnienie nieznanych wyrazów. Następnie określić, w jakim czasie dzieją się omawiane w tym opowiadaniu wydarzenia (każda odpowiedź musi być uzasadniona odczytaniem odpowiedniego miejsca z książki). Jaką nową wiadomość, dotyczącą panowania Zygmunta Starego, znaleźli w tej czytance? O jakich znanych osobistościach wspomina czytanka? Znaleźć dowód wierności Ostrogskiego wobec Polski itp. Odpowiedź na pytania w podręczniku, podkreślające tolerancję rządu polskiego wobec ludzi innej wiary i narodowości i zgodne współzycie ludności polskiej i ruskiej, opracowują uczniowie w domu.

51. Na dworze Zygmunta Augusta

Czytanka ta zawiera dokładniejsze wyjaśnienie, dlaczego czasy Zygmunta nazywamy złotym wiekiem piśmiennictwa. Uczniowie dowiadują się, w jaki sposób król popierał uczonych i poetów, poznają w najogólniejszych zarysach działalność Reja i Kochanowskiego, a także tematy, które poruszali w swych dziełach ówcześni pisarze. Specjalny nacisk kładziemy na tolerancję Zygmunta Augusta. Po zaznajomieniu się uczniów z treścią czytanki, polecamy wyszukać najważniejszą wiadomość. Niewątpliwie nie będzie zgody co do tego, która wiadomość jest najważniejsza. Wyjaśnimy, że czytanka porusza dwa równie ważne zagadnienia, i proponujemy zmianę tytułu na taki, który by od razu o tym mówił. W mojej klasie spośród wielu projektów ogólną aprobatę zyskał tytuł: Zygmunt August król tolerancyjny — opiekun uczonych i artystów. Podział opowiadania na części i nadanie każdej osobnego tytułu opracowują uczniowie w domu, ale nie jak dotąd ustnie, tylko na piśmie, w zeszycie historycznym.

52. Na sejmiku

Opowiadanie daje konkretny obraz sejmiku. Toteż podstawą pracy jest podręcznik. Po sprawdzeniu, czy dzieci pamiętają postanowienia nieszwawskie (oczywiście bez użycia nazwy), i pokazaniu Łęczycey na mapie każemy odczytać opowiadanie raz głośno, raz po cichu. Każemy opisać ryciny przedstawiające dawne stroje. Szukamy w czytance wiadomości znanych i nowych. Wypisujemy na tablicy wyrażenia, z którymi dzieci spotykają się po raz pierwszy, i wyjaśnienia polecamy szukać w podręczniku. Dla przekonania się, czy i jak dzieci rozumieją słowa; propozycja, dyskusja, głosowanie, instrukeja, każemy podawać zdania z życia codziennego, w których te wyrażenia występują. Zamiast opowiadać o szkodliwości instrukeji, wykazujemy to na przykładzie zrozumiałym dla dzieci. Szkoła ma urządzić wycieczkę, o miejscu zadecydować mają sami uczniowie. Każda klasa wybiera dwu uczniów, którzy przedstawić mają na zebraniu u dyrektora, dokąd dana klasa chciałaby jechać. Pragnieniem V klasy jest zobaczyć Kraków; delegatom swoim dają więc piątoklasiści instrukeję, by głosowali tylko za Krakowem. Na zebraniu pokazuje się, że w Krakowie wszystkie miejsca noclegowe są zajęte. Inne klasy godzą się na Wilno, gdzie pomieszczenie można znaleźć. Delegaci V klasy związani są instrukeją, tylko Kraków wolno im wybrać, głosują więc przeciw Wilnu, a ponieważ dyrektor żąda zgody wszystkich klas, projekt wycieczki upada. Na tym przekładzie rozumiały dzieci od ra-

zu i co najważniejsza oceniły, bez poddawania im tego czy narzucania, szkodliwość instrukcji a równocześnie szkodliwość wymagania jednomyślności, co przyda się przy omawianiu przebiegu sejmku. Odpowiedź na pytania w książce zadajemy do opracowania w domu.

53. Na sejmie w Piotrkowie

Uczniowie poznają skład sejmku walnego i najważniejszych urzędników. Omawiamy zakres działania poszczególnych ministrów, próbując, o ile natrafimy na zainteresowania ze strony dzieci i jaką-taką znajomość dzisiejszych stosunków, porównywać urzędy dawne z dzisiejszymi. Nie jest to jednak konieczne; gdyby się okazały jakieś trudności w zrozumieniu, albo słabe zainteresowanie przedmiotem, trzeba dać pokój temu. Natomiast różnicę w składzie sejmku dawnego a obecnego trzeba podkreślić (o ile dzieci same nie potrafią jej podać), by oceniły stanowy charakter dawnego sejmku i obecną równość praw wszystkich obywateli bez względu na pochodzenie. Zagadnienie, jaki był skład sejmku walnego i jak odbywały się posiedzenia sejmowe, opracują uczniowie w domu.

54. Pozyskanie Inflant

Punktem wyjścia lekcji, jak to zresztą podręcznik wskazuje, jest mapka w podręczniku. Dzieci określają położenie i granice Inflant. Przenoszą to następnie na fizyczną mapę Europy, wyzyskując wiadomości zdobyte na lekcji geografii o „sąsiadach znad Bałtyku“ (Program str. 152). Podkreślamy charakter rycerski Zakonu Kawalerów Mieczowych, właścicieli Inflant. Porównujemy ten zakon z Zakonem Krzyżackim (cele, strój) i omawiamy stosunek łączący oba zakony. Co spowodowało, że Zakon Krzyżacki stracił rację bytu i w jaki sposób nastąpiło rozwiązanie tego zakonu. Zwracamy uwagę, że podobne stosunki zachodziły i w Inflantach, gdyż nie było już ani tam ani w sąsiedztwie pogan do nawracania. Podkreślamy dobrowolne zwrócenie się mieszkańców Inflant do Polski. Kiedyśmy się z czymś podobnym spotkali? Polecamy odmiennymi kolorami zaznaczyć na mapkach w podręczniku lub na mapkach konturowych Kurlandię i tę część Inflant, która została włączona do Polski. Na mapie wskazują uczniowie państwa sąsiadujące z Inflantami, którym zależało na zdobyciu tego kraju. W podręczniku szukają odpowiedzi w związku z pytaniem, na czym polegało bogactwo Inflant i czy tylko bogactwa naturalne były powodem, że państwa te pragnęły posiadać Inflanty. Kwestię, w jaki sposób Polska weszła w posiadanie Inflant, opracowują w domu.

55. Początki floty polskiej

Punktem wyjścia może być pogadanka o Lidze Morskiej i Kolonialnej, o Tygodniu Morza. Omawiamy znaczenie posiadania floty handlowej dla wywożenia własnych produktów i sprowadzania towarów z zagranicy oraz floty wojennej dla obrony granic morskich. Gdzie w szkole nie ma Koła Ligi a dzieci o Tygodniu morza nie wiedzą, tam zacząć trzeba od przedstawienia starań Zygmunta Augusta o stworzenie floty polskiej, by mogła bronić świeżo zajętych ziem. Brakiem poparcia ze strony szlachty tłumaczymy trudności na jakie napotkał. W tym drugim wypadku zakończeniem lekcji będzie omówienie znaczenia Ligi Morskiej i Kolonialnej. — Dzieci opisują rycinę, przedstawiającą polską banderę; szukają w podręczniku odpowiedzi, jak przerabiano statki handlowe na wojenne oraz jaką korzyść mieli kaprowie z oddania swych statków na usługi państwu, a jaką miało państwo. Pytanie, jakie były zadania „strażników morza“ i dlaczego Gdańsk był im przeciwny, zadajemy do przygotowania w domu.

56. Unia lubelska

Zaczynamy od przypomnienia stosunków polsko-litewskich. Co zbliżyło Polaków i Litwinów do siebie? Dlaczego nieprzyjaciele Polski mogli być niechętni temu związkowi? Jaki dowód można przytoczyć na to, że sojusz ten wzmocnił siły państwa polsko-litewskiego? Zrozumiałe potem staną się obawy Zygmunta, by w razie jego bezpotomnej śmierci wrogowie nie starali się rozetrwać związku, i starania, by ten związek zacieśnić. Podkreślamy dobrowolny charakter tego związku, unii (nazwy tej używamy po raz pierwszy). Znamienne dla układu określenia „jak wolni z wolnymi i równi z równymi“, oraz „nie pod przymusem ani z bojaźni, ale z miłości braterskiej“, każemy nauczyć się na pamięć. Zużytkować można na lekcji, o ile szkoła posiada dużą reprodukcję, matejkowską unię. Ułatwi to dzieciom stworzenie sobie obrazu sejmu, zgodnie uchwalającego zacieśnienie węzłów, i postaci Zygmunta Augusta. Dzieci obliczają ilość lat i wieków, jakie upłynęły od zjazdu w Horodle do unii lubelskiej. Opisują wygląd aktu unii (jak wyglądały dawne pieczęci?). Pytanie jakie były warunki unii a w szczególności, co oba kraje miały mieć wspólne a co odrębnego — jest tematem pracy domowej.

57. Testament Zygmunta Augusta

Jest to pierwszy tekst źródłowy, z którym program poleca zapoznać dzieci. Po usunięciu pewnych trudności językowych, dzieci łatwo z treścią dadzą sobie radę. W pamięci powinno im utkwić nawoływanie króla do zachowania unii i zgodnego współżycia. Na tej czytance kończy się V dział.

Jakie były najważniejsze zdarzenia za panowania Zygmunta I? Jakie były zasługi Bony? Jakie ziemie zyskała Polska za panowania Zygmunta Augusta? Jak zachowywał się Zygmunt August wobec innowierców? Jakie zdarzenie z czasów panowania Zygmunta Augusta uważacie za najważniejsze i dlaczego? Z jakim wydarzeniem powiążecie rycinę przedstawiającą banderę polską? Jak długo panowała rodzina Jagiellonów w Polsce? Jakie znaczenie ma data 1525 r.? Przedstawcie na podstawie mapy, jak zmieniły się granice Polski za panowania Jagiellonów. Oto przykłady pytań, które stawiamy przy powtarzaniu. Nie omieszkamy polecić zestawień korzystnych i niekorzystnych wydarzeń oraz uporządkować pod względem chronologicznym i uzupełnić szereg wypisanych na tablicy, w dowolnej kolejności, wydarzeń i nazwisk władców i wodzów.

58. Elekcja

Zaczynamy od przypomnienia tytułów omówionych działów i wyjaśnienia, do czego się te tytuły odnoszą. Co oznacza nazwa „złoty wiek“? W jakim kierunku zatem musiały iść dążenia Polaków, skoro państwo doszło już do tak wielkiej potęgi? Odrzucimy niewątpliwą odpowiedź o dążeniu do rozszerzania granic przypomnieniem, że Polska wojen zaborskich nie prowadziła (przypominamy, jak doszło do połączenia z Litwą, jak do zajęcia Inflant). Dzieci odczytują z podręcznika tytuł ostatniego działu i dowiadują się, w jakim kierunku szły dążenia Polski a równocześnie same (lub naprowadzone) zwracają uwagę, że dla utrzymania potęgi trzeba było prowadzić walki. Z mapy odczytują, jakich bliższych i dalszych sąsiadów miała Polska i próbują odpowiedzieć, którzy mogli być groźni dla państwa polskiego i którym na zgnieceniu potęgi Polski szczególnie zależało. Czy tylko jednak ze strony sąsiadów, tj. wrogów zewnętrznych (tak o nich mówimy, bo mieszkają na zewnątrz, tj. poza państwem polskim) mogło grozić niebezpieczeństwo państwu? Zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo, i to poważne, grożące państwu od wewnątrz, tj. ze strony złych urzędów lub ze strony własnych obywateli myślących tylko o sobie tj. by im samym było dobrze, a nie dbających o państwo, czyli takich, którzy nie wypełniają należycie obowiązków, nie przestrzega-

ją praw, nie stosują się do poleceń władzy. W swobodnej pogadance rozwijamy tematy sprawdzając, czy dzieci rozumieją, na czym to „niebezpieczeństwo wewnętrzne“ polega. Można odwołać się do przerobionego materiału i zapytać, czy nie zetknęły się już z jakimś złym tj. niekorzystnym dla państwa urządzeniem, albo niewłaściwym zachowaniem obywateli. Moje trzyletnie doświadczenia wykazały, że klasa, i to zupełnie przeciętna, nie tylko daje sobie radę z zagadnieniem, ale bardzo się nim interesuje. Następnego dnia, po przerobieniu lekcji tej w klasie, przyszli do mnie chłopcy, oświadczając, iż tak sobie „obmyślili“, że jak państwo może stracić potęgę przez wroga zewnętrznego albo wewnętrznego, tak samo przez takich dwu wrogów człowiek może stracić zdrowie albo uczeń promocję do następnej klasy. I wyjaśnili mi to, początkowo niecałkiem dla mnie jasne, porównanie w sposób następujący: „Na człowieka może najechać auto, choć idzie właściwą drogą, może zrazić się w tramwaju jakąś chorobą, może mu kamień spaść na głowę — to są zewnętrzni nieprzyjaciele, człowiek nie winien, że go napadną. Ale jak się będzie starał i słuchał lekarza i robił, co trzeba, to wyzdrowieje. Może zachorować też dlatego, że nie słucha upomnień i np. je nieobrane owoce brudnymi rękami, ślizga się bez pozwolenia na stawie, choć staw nie jest jeszcze zamarznięty, późno wstaje i żeby się nie spóźnić czepia się tramwaju, choć wie, że to nie wolno i tramwaj go przejedzie. To znowu są wewnętrzni wrogowie. A także uczeń może nie skończyć klasy, bo ciężko zachoruje nie z własnej winy, albo ojca gdzieś przeniosą i musi przestać chodzić do szkoły; to są zewnętrzni wrogowie. Często mimo tych wrogów, jakby bardzo chciał, to by mógł się douczyć. A znowu jak dostanie złe stopnie dlatego, że się nie chce uczyć, że jest leniwy, że woli się bawić zamiast odrabiać lekcje, to jest wróg wewnętrzny, co mu popsuł stopnie i to jest wielki wstyd“. Jest to dosłownie odpisana odpowiedź chłopców, którzy na moją prośbę dostarczyli mi jej na piśmie! Był to niezmiernie miły dla mnie dowód, że dzieci i poza lekcją interesowały się tematem i pragnęły okazać mi, że rzecz rozumieją. — Zwracamy dzieciom uwagę, że tych wewnętrznych wrogów, tj. złych urządzeń i obywateli postępujących nieodpowiednio (raz jeszcze rzucamy pytanie, to znaczy jak?) będziemy odtąd pilnie szukać i zachowamy to wszystko w pamięci, gdyż wiadomości te bardzo nam będą potrzebne w przyszłym roku. Rzeczywiście poruszenie całej sprawy dokonane jest w znacznej części z myślą o materiale przyszłorocznym. Idzie o to, by dzieci zdobyły należyłą podbudowę do właściwego rozumienia wydarzeń objętych materiałem VI klasy i to zaraz na początku. Przejdziem do właściwego tematu opowiadania tj. elekcji jest stwier-

dzenie, że sposób, w jaki szlachta postanowiła wybierać królów po wygaśnięciu Jagiellonów, należał do takich szkodliwych urządzeń, które państwu wiele złego wyrządziły. To uprzednie podanie oceny nie jest o tyle wykroczeniem przeciw przyjętym zasadom dydaktycznym, że niezmiernie mało prawdopodobne jest, by na tym poziomie dzieci mogły zdobyć się na samodzielną ocenę sposobu elekcji, a na tym, by ocena wypadła ujemnie, zależy nam zarówno ze względów naukowych jak wychowawczych. — Rycina w podręczniku przedstawia bardzo dokładnie plan pola elekcyjnego. Dzieci czytają głośno a potem cicho całe opowiadanie, pokazują wymienione krainy na mapie. Sprawdzamy, jak rozumieją wyrazy i zwroty: „kandydat“, „wyborca“, „pośredniczyć między ogółem szlachty a senatem“, „wybór jednomyślny“. Tematem pracy domowej jest przygotowanie odpowiedzi na pytania w podręczniku, przy czym odpowiedź na jedno z tych pytań (do wyboru) podać mają na piśmie. Do tego czasu całkiem wyjątkowo stosowane były prace piśmienne. W ostatnim okresie uciekać się będziemy do nich częściej, by uczniowie nabyli wprawę w jasnym a zwięzłym formułowaniu myśli. Obowiązek zwięzłości podkreślamy bardzo mocno. Można sposobem praktykowanym dziś na różnych stopniach nauczania (nawet na uniwersytecie, na seminariach) ograniczyć ilość zdań, w które wolno ująć treść wypracowania, do 2 czy 3. Wpierw jednak trzeba tego rodzaju próby ustne przeprowadzić kilkakrotnie z uczniami na lekcji. Przyzwyczajai to ich do ścisłości i unikania gadulstwa.

59. Wojny z Moskwą

Temat ujęty jest w dwa opowiadania. Uzbrojenie różnych rodzajów wojska, o których mówi czytanka pierwsza, poznają uczniowie z rycin. O jakich nowych rodzajach wojska jest mowa w tym opowiadaniu, zadajemy do nauczania się w domu. Podstawą pracy przy przerabianiu drugiej części czytanki jest mapa, na której uczniowie wskazują pochód Batorego. Omawiając walki pod Wielkimi Łukami, przypominamy sposób zdobywania twierdz za Krzywoustego i maszyny oblężnicze używane w tych czasach. Pytanie, jaką rolę w wojnie z Moskwą odegrała piechota łanowa i jak się ta wojna skończyła — stanowi temat pracy domowej.

60. Stefan Batory i Jan Zamojski

Opowiadanie należy do tych, które pod względem wychowawczym bardzo wydatnie mogą być wykorzystane. Dzieci bez trudności znajdą tu dowody poważnych niebezpieczeństw grożących państwu ze strony własnych obywateli i próby ratowania państwa przed tymi niebez-

pieczeństwami podejmowane przez króla i Zamojskiego. Omawiamy, w czym widział Batory zło i jak próbował przeciwdziałać temu zarówno on, jak Zamojski. Co miał na myśli Batory, zachęcając młodzież, „by służyła ojezycznie głowę i ramieniem“. Opracowanie pytań w podręczniku zadajemy do domu.

61. Warszawa stolicą

Podstawą lekcji są ryciny i mapa. Mapa ułatwia dzieciom wyjaśnienie, dlaczego Warszawa nadawała się bardziej do odbywania tam sejmów i urządzania elekcji aniżeli Kraków. (Przypominamy dzieciom, a może one same przypomną sobie, że centralne położenie ziemi Krakowskiej za Krzywoustego zadecydowało o wybraniu tej właśnie dzielnicy na senioralną. (Z chwilą zmiany obszaru państwa Kraków stracił to centralne położenie). Uczniowie opisują odbudowany przez Zygmunta III zamek i kolumnę Zygmunta. Po zaznajomieniu się z treścią czytanki, wyjaśniają przyczynę, dla której dwór przeniósł się do Warszawy. Szukają w podręczniku bliższych wiadomości o następcy Batorego, o wyglądzie Warszawy w chwili przeniesienia się tam stolicy. Ponieważ treść czytanki jest bardzo łatwa do opanowania, polecamy dzieciom, by przypomniały sobie, które miasta polskie były siedzibami królów polskich i jakie ważniejsze budowle poznały w tych miastach (oprócz się mają na rycinach).

62. Zwycięstwo pod Kirchholmem

Treść opowiadania skupia się głównie około postaci Chodkiewicza. Można zatem wyjść od przedstawienia kilku momentów z jego życia, podkreślić duże zdolności i wielką pracowitość, znajomość sztuki wojennej, którym zawdzięczał zdobycie najwyższej godności wojskowej. Można też jako punkt zaczepienia obrać wiadomości, które dzieci zdobyły o Zygmuncie III na poprzedniej lekcji (Warszawa stolicą), a mianowicie o jego dążeniach do objęcia tronu szwedzkiego, albo wreszcie „nastrojowym“ obrazkiem rozpocząć omawianie tematu. W żywym opowiadaniu przedstawić nabożeństwo odbywające się w katedrze. Król i zebrani pogrążeni są w głębokiej modlitwie, nęka wszystkich wielki niepokój o losy wojska, które choć nieliczne poszło bronić Inflant przed wielką armią szwedzką. Nagle wchodzi do kościoła w pełnej zbroi rycerz, przyniósł wiadomość o zwycięstwie. Odśpiewanie „Ciebie Boże chwalimy“. Scena, zresztą znana, robi zawsze, o ile odpowiednio się ją przedstawi, duże wrażenie. Wiadomości o przyczynie wojny i jej przebiegu, szczegóły dotyczące życia Chodkiewicza mogą uczniowie zaczerpnąć z podręcznika. Opisują na podstawie ryciny wy-

gład koncerza, przypominając sobie przy tej sposobności poznane dotychczas gatunki broni. Na mapie odnajdują Inflanty i Kirieholm. Sprawdzają, do kogo dziś miejscowość ta należy. Przebieg bitwy, która wywołała wielkie wrażenie w różnych krajach i zdobyła Chodkiewiczowi sławę znakomitego wodza (co podkreślamy), zadajemy do nauczania się w domu. Uczniowie mają wyjaśnić, na czym polegał plan Chodkiewicza.

63. Pod Kluszynem

Przymierze szwedzko-moskiewskie przeciwko Polsce wyjaśnia dzieciom dostatecznie przyczynę wojny z Moskwą. Na mapie śledzą uczniowie pochód wojsk polskich. Ważną jest rzeczą, by zrozumiały a może raczej odczuły doniosłość faktu zatknięcia polskich sztandarów na Kremlu i prośbę mieszkańców Moskwy, by syn królewski zasiadł na tronie carów. Po odczytaniu opowiadania każemy szukać wiadomości o Żółkiewskim. Dzieci odczytują z podręcznika miejsca mówiące o Żółkiewskim jako o wodzu i autorze. Przypominają sobie, kiedy już o Żółkiewskim słyszały. Można na lekcji zużytkować obraz Matejki „Przedstawienie Szujskich“. Każemy znaleźć w czytance wiadomość dotyczącą panowania Zygmunta I. W domu mają uczniowie opracować przebieg wyprawy moskiewskiej i wyjaśnić, dlaczego nie doszło do skutku połączenie Moskwy z Polską.

64. Bitwa pod Cecorą

Lekcja należy do tych, które powinny wywrzeć głębokie wrażenie na dzieciach. Zwracamy więc główną uwagę na plastyczność opowiadania. Dzieci muszą zdawać sobie sprawę z trudności zadania, jakie miał do spełnienia Żółkiewski, muszą niejako widzieć ciężki odwrót małej armii polskiej, przedzierającej się przez płonący step, atakowanej przez wrogów. Od bohaterskiej postaci wodza, nieustraszonego mimo lat podeszłych, myślącego o sprawie i o swych żołnierzach a nie dbającego o siebie, odbijać będzie tym jaskrawiej samolubne zachowanie niekarnego wojska. Na zakończenie odczytujemy nakazany przez program wyjątek z listu hetmana. Nie przeprowadzamy na lekcji analizy pisma hetmana, ani całej czytanki, by nie osłabiać wrażenia. Treść opowiadania jest łatwa, a uczniowie powinni posiadać już dość wprawy, by samodzielnie przerobić czytankę w domu i znaleźć odpowiedź na zamieszczone w podręczniku pytania. Ewentualne błędy czy nieścisłości może nauczyciel sprostować, sprawdzając na następnej lekcji, czy klasa należycie zrozumiała i opanowała zadany materiał, czy orientuje się na mapie, czy pamięta, co to tabor, czy umie opisać rycinę przedstawiającą pomnik.

65. Pod Chocimem

Zaczynamy od przypomnienia znanych dzieciom szczegółów z życia Chodkiewicza. Sprawdzamy też, czy pamiętają, czego się uczyły o Kozakach. Na mapie wskazują uczniowie drogę, którą odbyło wojsko polskie a także kozackie, by dojść pod Chocim. Widzą odmienne aniżeli pod Cecorą zachowanie wojska polskiego, które jest karne i wytrwałe i dzięki tym przymiotom osiąga zwycięstwo. Po zaznajomieniu się z treścią czytanki wypisują na tablicy osoby, o jakich jest mowa w tym opowiadaniu. O których już uczyły się? Która postać jest nowa? Czego się o niej dowiedziały? Jakie nowe wiadomości zdobyły o innych postaciach? Podział czytanki na części z nadaniem każdej osobnego tytułu zadajemy do napisania w domu.

66. Pańszczyzna

Obowiązki pańszczyźniane chłopów w XVII w. zestawione są w rozmowie, jaką prowadzą między sobą mieszkańcy wsi Czerмна. Od odczytania zatem całego opowiadania i dokładnego zaznajomienia się z jego treścią rozpocząć należy lekcję. Ustalamy następnie pytania, na które opowiadanie daje odpowiedź. Dzieci odczytują z podręcznika miejsca mówiące, na czym polegała pańszczyzna, ile dni trwała, jakie poza tym obowiązki ciążyły na mieszkańcach Czerмна, czy tylko mężczyźni obowiązani byli do świadczeń, itp. Podkreślamy silnie, że i poza Polską nie lepiej działo się chłopom, i każemy potwierdzenie tego znaleźć w podręczniku. Dzieci powinny wynieść zrozumienie, na czym polegała pańszczyzna a na czym poddaństwo. Przypominamy obowiązki mieszkańców wsi czynszowych. Kiedy nastąpiło pogorszenie doli chłopskiej? Do domu zadajemy zestawienie na piśmie powinności chłopskich i przygotowanie ustnej odpowiedzi, w jaki sposób w niektórych majątkach właściciele starali się ulżyć doli wieśniaków.

67. Na Siczy

Punktem wyjścia może być rycina przedstawiająca obóz kozacki i mapa, na której pokazujemy obszary zamieszkałe przez Kozaków docierających w swych wyprawach do Morza Czarnego. Nie wdajemy się w omawianie trudnych i zawiłych przyczyn buntów kozackich, stwierdzamy tylko po prostu, że pod koniec życia Władysława IV, Kozacy, namówieni przez atamaną swego Chmielnickiego, zwrócili się przeciw Polsce. Wyjaśnień, skąd pochodzi na-

zwa kozaków zaporoskich, i bliższych szczegółów o Chmielnickim każemy szukać w podręczniku. Zebranie dotychczasowych wiadomości o Kozakach stanowi temat domowej.

68. Wojsko i flota za Władysława IV

Zaczynamy od przypomnienia rodzajów wojska, o jakim dotychczas była mowa. Uczniowie kartkują podręcznik, zatrzymując się przy rycinach przedstawiających wojowników i rodzaje broni. Przedstawienie reformy wojskowej Władysława opieramy też na rycinach. Usiłowania Władysława stworzenia polskiej floty wojennej nawiązujemy do starań Zygmunta Augusta. Dzieci przypominają sobie przyczyny, dla których nie powiodły się zamierzenia Zygmunta Augusta. W podręczniku szukają „wewnętrznego nieprzyjaciela“, który udaremnił usiłowania Władysława IV. Przy przerabianiu lekcji polecamy dzieciom zwrócić szczególną uwagę na wiadomości zawarte w czytance a nie dotyczące wojska i floty.

69. Bitwa pod Beresteczkiem

Jeśli klasa interesuje się przebiegiem bitw, lubi i umie słuchać opowiadań, można zużytkować sienkiewiczowski opis bitwy beresteckiej (w skróceniu). Pogadanką na temat bitwy, tj. o kwestiach wysuwanych przez dzieci w związku z odczytanym wyjątkiem kończymy lekcję a czytankę zadajemy do samodzielnego przerobienia w domu wraz z pytaniami. Jeśli jednak brak tego rodzaju zainteresowań w klasie, wystarczą opis bitwy w podręczniku. Dzieci widzą wysiłek narodu objawiający się w postawieniu stutysięcznej armii. Rozumieją wielkość niebezpieczeństwa, widząc Chmielnickiego w przymierzu z Turkami i Tatarami. Każemy na podstawie książki wyjaśnić, na czym polegał plan Chmielnickiego i w jaki sposób został udaremniony. Co świadczy o dobrym kierownictwie po stronie polskiej? Każemy odczytać z podręcznika miejsce, w którym jest ocena zwycięstwa przez świadka bitwy, i nawiązując do treści tego wyjątku polecamy uczniom w domu przypomnieć sobie wielkie zwycięstwa, jakie od czasu bitwy grunwaldzkiej odnieśli Polacy nad przeważającą liczbą wrogów.

70. Obrona Częstochowy

Fakt obrony Częstochowy jest dzieciom niewątpliwie znany zarówno z czytanek polskich, jak opowiadań historycznych, a może także z kina i teatru. Można spróbować odwołać się do tego, co dzieci wiedzą, i przy pomocy ładnego odczytania opisu obrony, albo barwnego opowiadania, lub wreszcie tekstu podręcznika uzupełnić

i uporządkować posiadane wiadomości. Dzieci muszą uświadomić sobie groźne położenie państwa, którego władca musiał uciekać a którego terytorium obce wojska niemal w całości opanowały, doniosłość faktu, że mała garstka odważyła się stawieć czoło potężnemu wrogowi i wyszła z walki zwycięsko. Jest to nie tylko podkreślenie momentu bohaterstwa, ale także odporności narodu, który z najtrudniejszego położenia potrafi wyjść zwycięsko. Wiadomości nie dotyczące obrony Częstochowy a zawarte w czytance polecamy szczególnie dokładnie przerobić w domu.

71. Stefan Czarniecki. 72. Śluby Jana Kazimierza

Oba opowiadania treściowo związane są ze sobą, mogą też stanowić temat jednej lekcji. Oba przedstawiają zgodny wysiłek wszystkich warstw narodu a więc także mieszczan i chłopów, podjęty dla wypędzenia najeźdźców. W czytance 71 na pierwszy plan wybija się postać Stefana Czarnieckiego, w 72 — króla, składającego w katedrze lwowskiej uroczyste śluby. Opis ślubowania odczytać można z Sienkiewicza. Po zaznajomieniu się z treścią czytanek i ułożeniu pytań, na które w nich znajduje się odpowiedź, dzieci odczytują z podręcznika miejsca mówiące o roli, jaką Czarniecki odegrał w organizowaniu walki przeciw Szwedom, o sposobie walki (przypominają sobie, gdzie się z takim sposobem walki już spotkały), o czarniecczykach i ich stosunku do wodza. Na mapie pokazują kierunek pościgu za Szwedami poprzez Szczecin do Danii. Wyjaśniają znaczenie powiedzenia Czarnieckiego „Prędzej czy później...”

O ile dzieci znają wierszyk o śmierci Czarnieckiego, każemy go wygłosić. W czytance 72 szukają uczniowie konkretnego przykładu uczestnictwa chłopów w walce i przypominają, kiedy o czymś podobnym już słyszeli. Do opracowania w domu zadajemy podzielenie pierwszej z dwu czytanek na części i nadanie każdej osobnego tytułu albo zestawienie poznanych dotychczas, wielkich wodzów i zastanowienie się nad tym, któremu z nich oddaliby pierwszeństwo i dlaczego, lub wyjaśnienie do jakich znanych wydarzeń odwołuje się zwrotka hymnu narodowego „Jak Czarniecki...”. Nadto mają obmyśleć, w jaki sposób można było poprawić dolę chłopską.

73. Ugoda w Hadziaczu

Trzeba położyć nacisk, że inicjatywa zjazdu wyszła od Kozaków. O czym to świadczy? Uczniowie przypominają sobie, co wiedzą o Kozakach, jakich wodzów poznali i jakie były dotychczasowe stosunki ich z Polską. Odczytują dwukrotnie całe opowiadanie i znajdują w nim wyjaśnienie, dlaczego Kozacy nie chcieli pozostać przy Moskwie. Zwrot z aktu unii lubelskiej, którego uczyli się na pamięć,

nasunie im samym podobieństwo między obu aktami. Dzieci pokazują na mapie Hadziacz oraz trzy województwa, które miały stanowić ruskie księstwo. Podkreślamy dobrą wolę Polaków, szanujących obcy język, religię, narodowość i pragnących zgodnego współżycia.

Polecamy uczniom przypomnieć dowody takiego postępowania Polaków wobec ludności mającej inną religię i narodowość. Pytanie, jakie były postanowienia ugody hadziackiej i na czym polegało podobieństwo z postanowieniami unii lubelskiej — stanowi temat pracy domowej.

74. Z życia Lwowa w XVII w.

Po przypomnieniu dotychczasowych wiadomości o Lwowie (Komu zawdzięczał Lwów rozbudowę? Jak był obwarowany? Jakie od Kazimierza otrzymał przywileje? O ile położenie jego za względów handlowych było korzystne?), przystępujemy do głośnego a potem cichego odczytania opowiadania. Treściowych trudności czytanka nie zawiera. O ile dzieci same nie zażądają wyjaśnienia, trzeba sprawdzić, czy rozumieją znaczenie wyrazów: odlewnia, płatnerz, rzędy na konia. Potrzebna jest na lekcji nie tylko mapa Europy, ale także wschodniej półkuli dla pokazania ojczyzny Ormian i Persji. Mówiąc o krajach, z którymi Lwów handlował, można już zużytkować wiadomości zdobyte na lekcjach geografii (np. zapytać o stolice wspomnianych państw, czy dziś są to kraje przemysłowe czy rolnicze i czy pozostają w stosunkach handlowych z Polską). Mapa wyjaśnić powinna uczniom kresowe położenie Lwowa i niebezpieczeństwa, na jakie w związku z tym był narażony. Dlaczego wojny były przeszkodą dla Lwowa w utrzymywaniu handlowych stosunków? Którym gałęziom rzemiosła wojny nie tylko nie przeszkadzały, ale przeciwnie pomagały do rozwoju? Jaką rolę w handlu lwowskim odgrywał Gdańsk? — oto pytania, na które uczniowie bez trudności odpowiedzą zaznajomiwszy się z treścią czytanki. Do domu zadajemy 1) wyjaśnienie w dwu zdaniach na piśmie, co znaczy zwrot: Mieszczanie lwowscy umieli równie dobrze obchodzić się z wagą jak z armatą, z łokciem jak z mieczem, 2) podział opowiadania na części z nadaniem każdej osobnego tytułu.

75. Upadek miast

Czytanka ta treściowo łączy się z czytanką „Pańszczyzna“. Jak tam była mowa o zwiększeniu powinności chłopskich i ciężkiej doli włościan, tak tu dowiadują się uczniowie o twardych prawach, uchwalonych przez szlachtę, krępujących mieszczan nie tylko w swobo-

dnym wykonywaniu zawodu, ale poniżających cały stan mieszczański. Można wprowadzić już nawet pojęcie stanu jako grupy ludzi związanych wspólnymi prawami i obowiązkami. Jest to pożyteczne ze względu na materiał przyszlóroczny (różnice stanowe, konstytucja trzeciego maja), a specjalnych trudności sprawiać nie powinno. Kilkakrotnie już poruszano na lekcji sprawę równych praw dla wszystkich w obecnym państwie polskim, toteż można zaznaczyć, że dziś takich stanów już nie ma (tylko o ileby dzieci same zażądały, wyjaśniamy dzisiejsze znaczenie tego wyrazu). Po zaznajomieniu się z treścią opowiadania uczniowie zestawiają prawa dotyczące mieszczan, które były korzystne dla szlachty, i wyjaśniają, o ile przyczyniły się one do upadku stanu mieszczańskiego i miast. Dowodów upadku miast szukają w tekście. Opracowanie pytań w podręczniku zadajemy do domu. Zachęcamy też uczniów, by, o ile który znajdzie czas, poszukał w podręczniku miejsca, mówiącego o tym, że się mieszczanie interesowali nauką i synów swych często kształcili na uniwersytetach zagranicznych.

76. Młodzi Sobiescy. Zwycięstwo chocimskie

Od ryciny przedstawiającej pomnik Żółkiewskich w Żółkwi, jak podręcznik wskazuje, zaczynamy lekcję. Widok pomnika przypomni uczniom działalność bohaterskiego hetmana a wyjaśnienie napisu na pomniku — słowa wyrzeczone pod Cecorą przez Żółkiewskiego do żołnierzy radzących mu, by się ratował, i treść listu pożegnального do żony. Wpływ matki na wychowanie dzieci i wyrabianie w nich ducha patriotycznego i rycerskiego wyzyskać będzie można przy materiale przyszlórocznym. Dowód rycerskiej atmosfery domu Sobieskich znajdą też dzieci w wyjątku z listu Sobieskiego (ojca) do synów.

Przed przejściem do opisu bitwy chocimskiej przypominamy dotychczasowe stosunki Polski z Turkami. Na mapie pokazujemy ziemie, które Turcy chcieli wydrzeć Polsce. Przebieg bitwy chocimskiej można w klasie, którą to interesuje, odczytać np. ze Śliwińskiego. Tematem pracy domowej może być podzielenie czytanki na części i nadanie każdej osobnego tytułu.

77. Odsiecz Wiednia

Opowiadanie krótkie, w rodzaju obrazu, przedstawiające moment, gdy przed śpieszącym na mszę królem Sobieskim padli na kolana wysłańcy papieża i cesarza, stanowi dobre przejście do właściwego tematu. Dzieci uświadamiają sobie, jaką sławę wojownika musiał mieć Sobieski, jaką opinię wojsko polskie, skoro właśnie do

Polski zwrócili się o pomoc cesarz niemiecki, władca rozległego państwa, i papież, głowa kościoła. Obliczenie odległości Warszawy od Wiednia przyczyni się do trafniejszego ocenienia przez dzieci wielkości czynu Sobieskiego. Fakt odsieczy powinien wzbudzić w uczniach poczucie dumy, że Polska, która niedawno sama o własnych siłach uwolniła się od potopu wrogów, ofiarnie pośpieszyła na ratunek zagrożonej wierze. Po krótkim przedstawieniu akcji wojennej, w której główną rolę odegrała husaria, przystępujemy do odczytania listu Sobieskiego. Maluje on obóz turecki, wielkość łupów zdobytych (na tej podstawie mogą dzieci ocenić potęgę tureckiego wojska pod Wiedniem), wdzięczność mieszkańców. Dzieci znajdują w liście dowody religijności Sobieskiego. Którą część listu można uważać za potwierdzenie, że wyprawa wiedeńska miała na celu obronę wiary? Do domu zadajemy opracowanie jednego z podanych w podręczniku tematów (do wyboru).

78. Z życia magnatów. 79. W szlacheckim dworku

Oba opowiadania należą do tej samej kategorii co „Pańszczyzna“ i „Upadek miast“. Omawiają stosunki społeczne. Ponieważ dzieci wiedzą już, że szlachta była jedyną warstwą ludności, która sprawowała rządy, to znaczy, że tylko ona wybierała króla, piastowała wyższe urzędy, zasiadała w sejmie, a tym samym uchwalała prawa, przeto oba te opowiadania zajmują się głównie sposobem życia magnatów i szlachty. Zwracamy dzieciom uwagę, że o należeniu do magnatów decydowało posiadanie wielkich majątków i piastowanie wysokich urzędów. Czyi przodkowie piastowali takie urzędy, ten uważał się za magnata. Podkreślamy, że prawa posiadali jednakie i magnaci i szlachta i dlatego stanowili tylko jeden stan. Przy omawianiu czytanki 78 posługujemy się rycinami w podręczniku, wciągając, o ile możliwości, do pomocy także inne ilustracje. Dużą usługę oddać może ilustrowane wydanie Łozińskiego „Życie polskie“. Znajdzie tam nauczyciel cały szereg fotografii i rekonstrukcji dworów i pałaców, części umeblowania, zastawę stołową, a także stroje. Zestawiamy ruiny zamku Ostrofskich z dworem w Krasieczynie. Dzieci widzą wyraźnie obronny charakter pierwszego, podczas gdy w Krasieczynie widoczna jest dbałość, by dwór obok obronności był wygodny i ładny. Przy omawianiu czytanki 78 zwracamy uwagę na dążenie mieszkańców dworów do samowystarczalności. Wyjaśnienie przyczyn tego znajdują dzieci w tekście czytanki. Opracowanie czytanki 78 na lekcji wystarczy zupełnie do przyswojenia dzieciom wiadomości o wystawnym życiu magnatów. Natomiast na pytania zawarte pod koniec opowiadania 79 każemy odpowiedź opracować w domu.

80. W Wilanowie

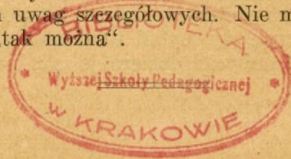
Na zestawieniu letniej rezydencji Sobieskiego z pałacem wersalskim kończy się materiał przepisany na V klasę. Podstawą lekcji są fotografie obu pałaców. Dzieci widzą od razu różnicę w wielkości (trzeba tylko uważać, by skala obu fotografii była ta sama, gdyż inaczej różnica nie wystąpi należycie). O twórcy Wersalu można opowiedzieć dzieciom słów kilka, zwłaszcza, że lepiej pamiętać będą, o ile powiążą sobie budynek z jakąś postacią. Można też wspomnieć o różnicy władzy, jaką miał król francuski a polski. O ograniczeniu władzy królewskiej w Polsce przez szlachtę (która na sejmie rozstrzygała o wszystkim) wiedzą dzieci. Mogą dowiedzieć się, że we Francji król nie był ograniczony przez nikogo. Przyda się ta wiadomość, gdy przyjdzie w następnej klasie wspomnieć o dążeniach Augusta II do naśladowania pod tym względem Ludwika XIV. Trzeba też zaznaczyć różnicę w sposobie życia w Wersalu i Wilanowie. Tam tłum, gwar, zabawy, przyjęcia, tu cisza. W pałacu, mieszczącym piękne dzieła sztuki (dzieci widzą ładne fotografie wnętrza) i bogatą bibliotekę, szuka król wytchnienia przed gwarным życiem stolicy.

Powtarzanie przeprowadzamy w sposób podobny jak poprzednio. Pytamy, jak odbywał się w Polsce wybór króla po wygaśnięciu Jagiellonów. Jakie wojny prowadziła Polska za Batorego? Jakich wielkich mężów poznały dzieci przy nauce tego działu? Jakie powiedzenia niektórych z nich utkwiły im w pamięci? Jakie wielkie zwycięstwa odniosła Polska w okresie panowania Wazów? Na jakie stany dzieliła się ludność w Polsce? Jakie zmiany zachodziły w położeniu chłopów. O ile zmieniło się na gorsze położenie mieszczan. Zestawiać będziemy dodatnie i ujemne wydarzenia, porządkować pod względem chronologicznym i uzupełniać dowolnie wypisany szereg faktów i osobistości. Szukamy tematów, powtarzających się w kilku działach. Polecamy przypomnieć postaci królów i wojowników, wskazać na mapkach zmiany, jakie zaszły w obszarze państwa od chwili wygaśnięcia Piastów do chwili śmierci Zygmunta Augusta, a potem do śmierci Sobieskiego, albo miejscowości, gdzie Polacy odnieśli wielkie zwycięstwa, wreszcie przypomnieć, które krainy dobrowolnie szukały połączenia z Polską. Na rycinach należy wyjaśnić różnice w uzbrojeniu wojownika z czasów Chrobrego i husarza, różnice w sposobie budowania za Kazimierza Wielkiego a ostatnich Jagiellonów. Uczniowie winni obliczyć ilość lat i wieków objętych kursem tego-rocznej historii i przeprowadzić podział tego okresu według tego, kto panował itp. Przykłady pytań i ćwiczeń niemal że bez końca mnożyć by można. Nauczyciel dobiera je tak, by mógł zyskać obraz

tego, co dzieci wyniosły z tej klasy. Specjalnie przy powtarzaniu ostatniego działu trzeba położyć nacisk na szukanie przez dzieci przykładów owego, jak go przy wstępie do tego działu nazwaliśmy, „niebezpieczeństwa wewnętrznego“. Będzie to stanowiło od razu w roku przyszłym podstawę do rozumienia, na czym polegają „smutne“ czasy saskie i wielkość konstytucji majowej. Nie należy jednak tego punktu powtarzania przerabiać na końcu, by obraz ostateczny nie był zbyt czarny. Pokrzepiająco działają przykłady niezwykłego męstwa i ofiarności w chwili najgroźniejszego niebezpieczeństwa za Jana Kazimierza. Dzieci winny wynieść z tej klasy zrozumienie (potrzebne im w klasie VI), dlaczego Sienkiewicz ten właśnie okres dziejów polskich obrał za temat powieści, mającej służyć ku pokrzepieniu sere.

* * *

Kończąc na tym uwagi, pragnę raz jeszcze jak najsilniej podkreślić ich przykładowy, a w żadnym razie nie dogmatyczny charakter. Nie ma wzoru lekcji, choćby najlepiej przeprowadzonej, którego ślepe naśladowanie mogłoby wydać dobre owoce. Jaką metodą prowadzić daną lekcję, jakich sposobów używać do najłatwiejszego podania uczniom nowego materiału: czy opowiadania czy może odczytania pięknego opisu danego faktu, czy wreszcie analizy tekstu podręcznika; kiedy w toku lekcji wprowadzać ilustrację i mapę, a także jaką drogą najpewniej (a nie nudno) sprawdzać wiadomości zadane — o tym decydować może tylko nauczyciel na podstawie znajomości klasy. Pierwsze kroki, które stawia w klasie, to są próby, które okazać mu mają, jaka droga w danym wypadku tj. przy danym materiale uczniowskim będzie najlepsza. Podane w Przewodniku uwagi szczegółowe, nie są wynikiem teoretycznych rozważań przy „zielonym stoliku“, jak się to mówi, to odbicia faktycznie odbytych (i to trzykrotnie) lekcji z materiałem uczniowskim bardzo różnym pod względem uzdolnienia. Wskazują one sposoby, jakimi w praktyce próbowano realizować wymagania programowe, doprowadzając do zupełnie zadawalających rezultatów, tj. do opanowania mniej więcej materiału, i metody pracy przy równoczesnym wielkim zainteresowaniu dla przedmiotu. Przekonanie, że zaznajomienie się z każdym sposobem prowadzenia lekcji, który doprowadził do pozytywnych rezultatów, może ułatwić pracę nauczycielowi, nie pozbawiając jej w żadnym razie charakteru pracy twórczej, zdecydowało o umieszczeniu w Przewodniku obok części ogólnej, tych uwag szczegółowych. Nie mają one mówić „tak trzeba“ — tylko „tak można“.



SPIS RZECZY

Wstęp	Str. 3
-----------------	-----------

CZĘŚĆ OGÓLNA

I. Podręcznik	6
1. Budowa	6
2. Posługiwanie się podręcznikiem	8
II. Mapa	11
III. Ilustracje	13
IV. Chronologia	15
V. Zagadnienia wychowawcze	17
VI. Aktualizacja	18
VII. Korelacja	19

UWAGI SZCZEGÓŁOWE

Wprowadzenie w naukę historii	22
Wstęp	23
Z życia Słowian	24
Ziemie polskie w dawnych czasach	25
Mieszko I przyjmuje wiarę chrześcijańską	25
Męczeństwo św. Wojciecha. — Zjazd w Gnieźnie	26
Drużyna rycerska Chrobrego	26
W grodzie i na podgrodziu	26
Wolni i niewolni	27
Jak Bolesław walczył z Niemcami	27
Wjazd do Kijowa	28
Koronacja Bolesława Chrobrego	28
Bolesław Krzywousty rycerzem	29
Rycerze zachodni	29
Walka o Pomorze	30
Walka z Niemcami	30
Testament Bolesława Krzywoustego	30
Sprowadzenie Krzyżaków	31
Napady Tatarów	32
Nowa wieś	32
Założenie Krakowa	33
W klasztorze	33
Święci polscy	34
Koronacja Władysława Łokietka	35
Bitwa pod Płowcami	35
Początki Wilna	36
Odzyskanie Rusi Czerwonej	36
Dobry gospodarz	36

	Str.
Uczta Wierzyńka	37
Założenie uniwersytetu w Krakowie	37
Pogrzeb Kazimierza Wielkiego	37
Jadwiga i Jagiełło. — Chrzest Litwy	38
Zwycięstwo pod Grunwaldem	38
Zawisza Czarny	39
Zjazd w Horodle	39
Wyprawa i śmierć Władysława Warneńczyka	40
Odzyskanie Pomorza	40
Gdańsk za Kazimierza Jagiellończyka	40
Nie o nas bez nas. — Gospodarka folwarczna	41
W średniowiecznym mieście	41
Uniwersytet krakowski	42
Mikołaj Kopernik	42
Długosz i synowie królewscy	43
Wit Stwosz	43
Młodość Jana Tarnowskiego	44
Zamek wawelski. — Dzwon „Zygmunt“	45
Dwór Bony i Zygmunta	45
Hołd pruski	45
Bitwa pod Obertynem	46
Gospodarka Bony	46
Książęta Ostrogscy w służbie Rzeczypospolitej	46
Na dworze Zygmunta Augusta	47
Na sejmiku	47
Na sejmie w Piotrkowie	48
Pozyskanie Inflant	48
Początki floty polskiej	49
Unia lubelska	49
Testament Zygmunta Augusta	50
Elekcja	50
Wojny z Moskwą	52
Stefan Batory i Jan Zamojski	52
Warszawa stolicą	53
Zwycięstwo pod Kircholmem	53
Pod Kłuszynem	54
Bitwa pod Cecorą	54
Pod Chocimem	55
Pańszczyzna	55
Na Sieczy	55
Wojsko i flota za Władysława IV	56
Bitwa pod Beresteczkiem	56
Obrona Częstochowy	56
Stefan Czarniecki. — Śluby Jana Kazimierza	57
Uгода w Hadziaczu	57
Z życia Lwowa w XVII w.	58
Upadek miast	58
Młodzi Sobiescy. — Zwycięstwo chocimskie	59
Odsiecz Wiednia	59
Z życia magnatów. — W szlacheckim dworku	60
W Wilanowie	61

8460 / pd

UP - Kraków BG



1050305575

BOGATY WYBÓR ARTYKUŁÓW

Z ZAKRESU HISTORII
I NAUKI O PAŃSTWIE

ŚWIAT i ŻYCIE

Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury

REDAKTOR PROF. DR Z. ŁEMPICKI

Komplet 5 tomów w płótnie zł 300,—

Komplet 5 tomów w półskórku zł 340,—

Zawiera m. i. następujące artykuły:

Aleksander Wielki, Arabowie, Archeologia, Archiwum, Asyria, Ateny, Babilonia, Bismark, Bitwa pod Warszawą, Bizancjum, Boliwar, Broń w dawnej Polsce, Celtowie, Cezarowie, Chłop, Dzieje Polski, Egea, Egipt, Feudalizm, Germanowie, Hetyci, Historia, Jagiellonowie, Miasta, Persja, Piastowie, Piłsudski Józef, Prehistoria i protohistoria i inne.

Absolutyzm, Ambasador, Anarchizm, Bolszewizm, Demokratyzm, Dyktatura, Dyplomacja, Elita, Faszyzm, Granice polityczne państw, Imperializm, Komunizm, Konserwatyzm, Liberalizm, Liga Narodów, Mniejszości narodowe, Obywatel, Państwo, Parlamentaryzm i inne.

Burżuazja, Demokracja, Ekonomia, Feminizm, Gospodarka, Gospodarki rodzaje, Kapitalizm, Kryzys, Niewolnictwo, Opieka społ., Organizacja, Ochrona pracy, Proletariat i inne.

*

ADRES ADMINISTRACJI ŚWIATA i ŻYCIA:
KSIĄŻNICA-ATLAS, LWÓW, CZARNIECKIEGO 12

